

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **250.000 Mk.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 300.000 Mk.

Prenumerata miesięczna we Lwowie 5.500.000 Mk.

Prenumerata mies. z przes. poczt. 6.200.000 Mk.

Prenumerata miesięczna zagranicą 9.000.000 Mk.

Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokoła I. 4 (dom własny).

— Konto poczt. Kasy Oszcz. Nr. 140.954.

Telefon Redakcji i Administracji . . . Nr. 16.

Sprawa obywatelstwa Niemców w Polsce przed Ligą Nar. Rząd Mussoliniego zachwiany! Sensacyjne zeznania w procesie o zaj- ścia listopadowe.

Konferencje w sprawie przemysłu wojennego.

WARSZAWA. (AW) W ministerstwie s. wojskowych odbyło się ostatnio szereg konferencji w sprawie przemysłu wojennego pod przewodnictwem ministra Sikorskiego. Wyloniono projekt powołania szerszej komisji, do której zaproszonych będzie szereg osobytości sejmowych i reprezentantów sfer p. przemysłowych. Z zespołu tego wylonia się prawdopodobnie podkomisyje, odpowiadające poszczególnym gałęziom przemysłu wojen. Gen. Sikorski w towarzystwie szefa sztabu szefa administracji udadzą się w najbliższym czasie do głównych ośrodków przem. wojennego.

Napężona sytuacja w Rzymie.

WIEDEN. (Pat.) „N. Fr. Presse“ z Rzymu. Ogólna sytuacja jest bardzo napężona, ponieważ komuniści próbują zorganizować strajk i manifestacje uliczne. W Rzymie panuje zdenerwowanie przypominające czasy pochodu faszystów na Rzym. Wojska są skoncentrowane. Równocześnie daje się zauważyć zwiększony przypływ faszystów z całych Włoch do Rzymu. Widocznie chcą oni być przygotowani na wszelkie ewentualności.

Komunikat prezydium Rady ministrów przestrzega dzienniki przed ogłaszaniem niesprawdzonych wiadomości. Mussolini wraz z prezydentem Liby odwiedził wczoraj rodzinę Matteotti'ego i wyraził kondolencje żonie i matce zamordowanego. Mac Donald polecił ambasadorowi angielskiemu w Rzymie, aby się poinformował dokładnie o okolicznościach tajemniczego zniknięcia Matteotti'ego, który był dobrym znajomym premiera angielskiego.

Wedrowny cyrk Hagenbecka w Niemczech.



Po tylu latach wracają znów przedwojenne cyrki wędrowne na widownię. W Niemczech rozpoczął już wędrowkę po miastach słynny cyrk Hagenbecka. Rycina nasza przedstawia słonia z cyrku Hagenbecka, odbywającego w wagonie podróż z Rotterdamu do Niemiec.

Pomysł p. Wł. Grabskiego.

P. GRABSKI JAKO KRÓL CHŁOPKÓW. P. WŁ. GRABSKI JAKO MINISTR ROLNICTWA. — UCZCIWE MILCZENIE P. W. GRABSKIEGO. — NOWA TEORIA RZĄDZENIA PAŃSTWEM CZYLI KTO NIEMA ZŁOTA ANI MIEDZI..."

Zdawało się, że z chwilą, kiedy wygasił pełnomocnictwa i zostaje uchwalony na mały budżet państwa polskiego, wszystko już już wchodzi w Polskę na zupełnie normalne tory. Niestety, ostatnia dyskusja sejmowa przekonała nas, że tak nie jest, że premier Grabski nie potrafi żyć w normalnych warunkach konstytucyjnych.

Oczekiwali wszyscy że zabierając głos po raz drugi, przemówi p. Grabski już chyba wreszcie jako prezydent Rady ministrów. Tymczasem znowu słyszeliśmy ministra skarbu, który tym razem wystąpił także i jako minister rolnictwa, dobrotliwy opiekun chłopków.

Mowa ministra Grabskiego była właściwie tylko odpowiedzią na przemówienie p. Thugutta, była zapewnieniem go, że „Wyzwolenie“ może głosować śmiało za budżetem i pełnomocnictwami, bo się chłopom żadna krzywda nie stanie. To wszystko co powiedział p. Grabski. Powie ktoś: „dobrze, że nie miesza polityki do swoich przemówień sanacyjnych, nie chcemy polityki, chcemy wreszcie pewności naszego finansowego jutra“. Pominiawszy jednak cały bezsens takiego zupełnie powierzchownego stawiania kwestii, które odpowiadają zapatrywaniom jakiegoś kumochy, można by się wreszcie zgodzić na takie postępowanie premiera, gdyby rząd jego był istotnie apolityczny. Tymczasem wszystko wskazuje, że tak nie jest, a z prze-

mówień posłów wynikało, że Sejm sobie zupełnie jasno zdaje z tego sprawy.

Premier milczy. I w tem się objawia jego polityka i jego nadzwyczajna, przysłówkowa już niemal uczciwość. Milczy, bo nie chce obiecywać takich rzeczy, których nie mógłby dotrzymać, nie chce zapowiadać zmian, które nie są jego, nie chce zaciągać zobowiązań, których nie wykona. Nie ludzi siebie i nie ludzi nikogo. Milczy, a więc „consentire videri“ — a więc zdaje się zgadzać na to, co mówiono o politycznej stronie jego gabinetu. Ale to milczenie jest zarazem wymownym przyznaniem się do niemocy, znaczy ono: „widzę rację w tem, co mówicie, ale inaczej postąpić nie mogę“. Dlaczego?

Nikt nie posadza p. Wł. Grabskiego o to, żeby szedł na pasku partii i żeby działał według tajnych rozkazów ich komturów, ale cho- dzi tu raczej o rzecz ściślejszą chyba związaną z sanacją.

Prawica płaci i narzeka, więcej narzeka, nie płaci, więc trzeba jej poprostu czemś usta zatkać, żeby tak głośno nie narzekała i nie wyrzekała. I zostawia się jej ludzi w rządzie a lewicy mówi się oni płacą niech rządzą, a wam ja teraz porobię pewne ulgi w płaceniu. A p. Thugutt się śnać na to godził. Lepiej ma- ło płacić, a mało rządzić, niż dużo niech do powiedzenia w rządzeniu ale za to dużo płacić.

Jasne się staje, że p. Grabski podejmu- jąc teorie standardowe, że kto więcej płaci, ma większe prawa, staje się twórcą niezwykle oryginalnej teorii politycznej państwa. Ponie- waż jednak jawne obwieszczenie takiej zasa- dy mogłoby mu być poczytane za czyn bar- dzo nieładny, więc milczy. A miałby wszel- kie prawo mówić, bo jego pomysł zasługuje na to, żeby był rozgłoszony i przedyskutowa- ny. Kto ma pieniądze i płaci, ten rządzi. Kto zaś nie ma złota, ani miedzi... niech ci- cho siedzi.

Być może, że historia uzna kiedyś ge- nialność tego pomysłu i jego niezwykle ory- ginalnego połączenia sanacji skarbu z polity- ką państwa. Nam się jednak to połączenie wy- daje ogromnie niebezpiecznym i groźnym i dla sanacji i dla polityki!

Manipulantka z magazynu - krewna księcia Yorku.

KRÓL JERZY V. DOSTAŁ NOWĄ KUZYNKĘ! — OGROMNA SENZACJA W ANGLII

(b) Księżna Yorku, synowa króla i królowej Anglii, zalicza obecnie do swoich krewnych nową kuzynkę w osobie młodej manipulantki z magazynu w Aberdeen. Pokrewieństwo to zostało

również potwierdzone przez trybunał w Edyn- burgu, na skutek procesu, który miał za cel stwier- dzenia okoliczności naturalnego. Młoda manipulantka znana była doychczas jako Constance Mary Co-

LESŁAW J. SLOBODA.

Rozstanie.

(Z pamiętnika porucznika)

Poświęcam p. Siole Sadłowskiej

Dziwna, tajemnicza puszcza. Drzewa od- wieczne mówią mi tajnie narodziny miłości. Ptaki śpiewają pieśń szczęścia. Błądząc po lesie, ale myślą daleko jestem od szumu drzew, od otaczającej mnie przyrody, myślę tylko o niej i o stosunkach mym do niej. Kocham ją, niena- widzę ją? — Pożądani, pragnę — i, odpy- cham ją myślą. Rozkosz i przerażenie ona dla mnie. A teraz kiedy odeszła — na długo, nie wiem, może na zawsze, tęsknię i wyciągam spragnione wciśnięte ramiona i ustami wzdla- nianiem otaczającą mnie woń jej włosów i jej cudnych ust.

Dobra jest czasem dla mnie, a właściwie jest ona tylko Grzechem, Grzechem przepo- łącznym, za którym się tęskni i którego się jak wody krynicznej łaknie. Jest źródłem, z którego płynie kryształna zatruta woda. — Daje ochłodę, ale po ochłodzeniu pali jak o- pień. Grzech, Grzech, przerażające Zło, które patrzy na mnie oczami niewinnego dziecka, głaszcząc moje skromne miękką, delikatną o długich palcach dłonią. Grzechem są jej po-

cafunki, słodkie, drażniące, których nawet i tu nie mogę zapomnieć.

Zdawało mi się, że ją w mej duszy zab- łem. Spokojnie zagnałem się z nią na stacji węzłowej. W wagonie byli facyś Jezulci i ja- kiś starszy wielki oficer. Wyszła na kory- tarz i ostatni raz rzuciła się na piersi moje i za- częła całować moje usta.

Tak, lepiej tak, muszę odejść, lepiej dla ciebie, no zapomni, może jeszcze znów kie- dyś się zobaczymy, pamiętasz te pierwsze chwile miłości naszej. No całuj te usta, które tyle razy całowałeś, no całuj. — No wszyst- ko dobrze, tylko uważaj na siebie. — Do wi- dzenia, żegnaj.

I pociąg poszedł na północ.

Rozstał się.

A obecnie tu w lasach i bagnach po- łąskach, tu w państwie legendarnego Młochy i, nie mniej przykrych komarów, tu na po- graniczu jestem sam, samotny. Śmieję się, rozmawiam, ale w mojej duszy przerażająca pustka i cisza. Zabić czemkolwiek tę ciszę, zagłuszyć ją. Niech hukie burza, niech szale- ją wichry, byle nie pominąć jej gładkiego ciała, ciała, które daje rozkosz, oblakanie, śmieć, bo ona to wszystko w sobie ma. Ko- cham jej dzieciennie zdziwione oczy, kocham, a chociaż wiem, że mnie na prawdę nie ko- chała, pożadam tem więcej, im dalej ona odemnie.

Zdradzała mnie, zaklinała się, że nie, lecz nie wierząc jej, próbowałem jej. Zdradza- łem ją z innymi, piękniejszymi, ale w uści-

skach ich marzyłem o jej krwawych namięt- nych ustach, dziewczęcych pierśsiach i o jej spleciach młodego radosnego ciała.

Gdzie ona teraz? Gdybym mógł, zamor- dowałbym ją, żeby nie myśleć, że te niewin- ne dziecka oczy, zdradzają mnie.

Było to na dźwięk północy. Szedłem par- ktem, gdzie były srebrne sosny, na ławce siedziała skromnie ubrana dziewczynka, ta- dna? nie wiedziałem, tylko czułem smutek jej oczów i tęsknotę w nich za czemś, może za życiem, może za utraconem szczęściem. Nie wiem, wiem tylko, że ukochałem jej oczy, a poza oczami, nie widziałem jej, tylko te o- czy, smutne, tęskne oczy.

Poznał się. — Był to jasny, wiosen- ny słoneczny, dzień — tak rzadki na północy.

I za pewien czas została moją kochanką.

(Przechodziłem rozmaite rzeczy, patrzy- łem w oblicze nieraz śmierci, ale nie miałem pojęcia, że chwile mogą być tak rozkoszne i tak straszne oblakańczym śmiechem Grzechu.

(C. d. n.)



Ille. Proces ten wywołał w Anglii wielką sensację. Początek jego jest następujący: W roku 1904 pan Bowes - Lyon, bratanek księcia Strathmore, ojciec księżny Yorku, służąc jako oficer w „Czarnej gwardii” w Edynburgu poznał piękną miss Smeaton, która mu się niezwykle podobała i którą nakłonił do wspólnego pożycia. W Anglii jest zwyczaj, że wspólne pożycie przez dwadzieścia jeden dni uważane jest za prawidłowe małżeństwo. Z tego związku nieślubnego urodziła się córka Constance Mary. Dziecko oddane zostało natychmiast pod opiekę miss Collie z Aberdeen, z tem, że dziecko nie dowie się nigdy o swoim prawdziwym nazwisku i o swoim pochodzeniu.

Pan Bowes - Lyon ulegalizował w następnym roku swoje małżeństwo, żeniąc się oficjalnie w Londynie z matką swego dziecka miss Smeaton, utrzymując jednak w tajemnicy poprzednie pożycie z nią. Miss Collie, która opiekowała się dzieckiem, umarła w roku 1912, a dzieckiem za-

jęła się teraz córka miss Collie, miss Bain i otrzymała list od państwa Bowes - Lyon, w którym żądali, aby zajęła się dzieckiem, mającym wówczas osiem lat, pod temi samemi warunkami co miss Collie.

Pani Bowes - Lyon umarła w roku 1914. Dziewczyna wyrosła i dostała posadę w magazynie w Aberdeen. Wtedy zdradzono jej tajemnicę jej pochodzenia. Constance Collie zebrała dokumenty i udała się do sądu z prośbą o przywrócenie jej prawdziwego nazwiska praw.

Sprawa przeszła przed trybunałem w Edynburgu. Ojciec jej nie zjawił się na rozprawie. Sąd uznał słuszność pretensji Constance Mary Collie. W ten sposób manipulantka z magazynu została krewną drugiego syna króla Jerzego V-tego.

Młoda dziewczyna oświadczyła w interwju z dziennikarzami, że pragnie pozostać w magazynie.

wykryła, iż wyrafinowany oszust z gatunku tych, którzy zwabiają swe ofiary nad necną obietnicą ożenku, podejmuje na poczeku w biurze post-restante listy od oczekujących kobiet pod nazwiskiem Hubert Eisner, albo Paweł Wirt.

Polcja porozumiała się z biurem pocztowym poste - restante i zapytała: Czy są święte nadeszłe listy pod tym adresem. Jeśli są, to aresztuj się tego fianta. A więc w godzinach urzędowych agent czeka w pokoiku obok biura post-restante, gotów na pierwszy alarm, sygnalizowany za pomocą dzwonka elektrycznego. Czekanie trwa nieraz kilka dni i może też trwać tygodnie.

Przyjdzie oszust, czy nie przyjdzie?

Przychodzi. Ostrożnie, czając się, nieufny, podejrzliwy, uważa czy nie doszły czegoś szczególnego. Lecz wszystko na pozór w porządku. Zbliża się więc do okienka i podaje świstek papieru, na którym napisane są nazwiska. (Nie wymówił ich głośno, bo nie można wiedzieć, czy nazwisko czegoś nie zdradzi). Równocześnie śledzi minę urzędnika. Urzędnik jest spokojny, wyraz jego twarzy nie mówi. Gestem od niechcenia kładzie obie ręce na biurku. Spokojnie sięga następnie do skrytki po list, a tylko kołanem robi ruch, którego widzieć nie może stojący przy okienku. Ruchem kolana nacisnął dzwonek i na to wezwanie zjawia się detektyw, czekający w sąsiednim gabinecie. W tym czasie urzędnik załatwił żądanie interesanta i wydał listy, aby go nie spłoszyć. Trochę może za powolnie to uczynił, aby zyskać na czasie, lecz nie tak znowu powoli, aby tamten zmiarkował cośkolwiek. Detektyw zamknął z hukiem drzwi; znak to dla urzędnika, aby wiedział, że czuwa i jest na posterunku. Oszust odbiera listy, dziękując zwraca się ku wyjściu i nagle jakaś ciężka dłoń spada na jego ramię i słyszy: W imieniu prawa aresztuję pana!

Bywa i tak, że detektyw nie aresztuje przestępcy w biurze pocztowej, a tylko śledzi go tutaj, aby zreszt, bez zwrócenia uwagi, następo-

Urząd pocztowy w roli detektywa.

BIURO POSTE - RESTANTE. — WYPADEK OSŁAWIONEGO SZPIEGA REDLA. — PRZESTĘPCY A KORESPONDENCJA POSTE RESTANTE. — KLASYCZNY PRZYKŁAD. — ARESZTOWANIE W BIURACH POSTE - RESTANTE.

(*) Niewiele osób zdaje sobie z tego sprawę, że biura pocztowe poste - restante stoja w ścisłym kontakcie z policją. Niejeden przestępca do stał się w ręce policji dzięki instytucji post-restante, że przypomni tylko wypadek osławionego szpiega, pułkownika Redla, który został właśnie zde maskowany przy podejmowaniu na poczeku listu poste - restante.

Zapytacie w jaki sposób przyłapać można zbrodniarza w biurze pocztowej poste - restante? Odpowiem: Sprawa nie jest tak łatwa. Pocztę musi dysponować urzędnikami, posiadającymi smysł i zręczność detektywów, którzy liczą się ze znaną ostrożnością i nieufnością przestępców.

Im większy łotr, tem jest ostrożniejszy. Taki bada i szpieguje długo, zanim zbliży się do okienka. Przede wszystkim nie podejdzie, wietrząc (z daleka) wśród stojących przy okienku, agenta. A kiedy stanie przy okienku i zażąda wydania listu, niarkuje dobrze wyraz twarzy urzędnika, lub urzędniczki. Jeśli się zdradza spojrzeniem, wykrzyknikiem lub prztykną palce do kontaktu dzwonka elektrycznego, przestępca jednym sussem już jest za drzwiami i znika w tłumie ulicznym zanim urzędnik zaalarmuje, kogo trzeba.

A oto klasyczny przykład dla zademonstrowania sposobu, w jaki „przyłapuje się” na poczeku przestępcę. Przypuśćmy, że policja kryminalna

Z efekty rządzenia.

Stosowanie pedagogiki do ludzi dorosłych.

Druga część wspomnianego już dwukrotnie tu na tem miejscu dzieła Förstera o wychowaniu obywatelskiem nosi powyższy wyeminentny tytuł, który zadziwi może niejednego czytelnika, wielu bowiem ludziom wydaje się za pewne, że jedynie pokój dziecienny i izba szkolna mają związek z pedagogiką. Ci, którzy tak sądzą — mylą się oczywiście, gdyż nauka ta, obejmująca zasady wychowywania, w ogromnej mierze stosuje się także do ludzi dorosłych.

Zajmując się od wielu lat sprawami wychowania, właśnie dotyczącymi osób dorosłych, — zawsze miałem do głębokie przekonanie, że jakkolwiek wychowanie dzieci jest niezwykle ważne, to niemniej ważnem jest ono w zastosowaniu do starszych. Czułem to na każdym kroku o ile mogłem kierowałem się tym moim przekonaniem w życiu codziennem. Rezultat prawie zawsze potwierdzał wiarę moją w to, że przy dobrej woli, cierpliwości, uniejętnem postępowaniu i pewnej dozie miłości do ludzi można dorosłego już człowieka wychować na pewną postać, w danym wypadku, dodatnią moją. — A więc np. mąż może swoją żonę wychowywać i zrobić z niej żonę dobrą, nawet gdy uprzednio nie była taką; naodwrot żona może siebie wychować do dobrego męża; gospodyni i pan domu może dorosłą już osobę wychować na dobrą służącą itp.

Moje jednak odnośne poglądy i praca obejmowały niewielkie kółka ludzi, pojedyncze jednostki; poglądy te były raczej intuicyjnie odczu-

wane, a nie wyraźnie w umyśle skryształowane i jako system opracowane. Jakże się więc ucieszyłem, gdy w dziele Förstera znalazłem potwierdzenie tych moich intuicyjnie odczuwanych myśli, które w postępowaniu z ludźmi dorosłymi — mając na względzie ich wychowanie — stosowałem. Potwierdzenie to jest ściśle naukowe oparte na głębokie, znajomości duszy ludzkiej w związku z nowszemi zdobyczami psychologii, uwzględniające głębokie zmiany społeczne oraz demokratyzację narodów. Obejmuje nie tylko jednostki lecz głównie wielkie zbiorowiska ludzkie. Odnośne wskazania konkretne i rady praktyczne w postępowaniu z ludźmi dorosłymi, w ich wychowywaniu, są zwrócone do mężów stanu reprezentujących godność woli państwa wobec krzykliwej opinii, do przewódców robotników, którzy chcą narzucić wzburzonym tłumom taktykę dalej widzącą, do lekarzy mających regulować tryb życia swoich pacjentów, do fabrykantów zmierzających załagować konflikty ze swoim personelem, do oficerów pragnących z podwładnych im żołnierzy stworzyć jednostkę taktyczną, wreszcie do gospodyń i pan domu chcących wdobyć swą służbę do niezawodnego społeczeństwa obywatelskiego. Ci wszyscy mają wszak zadanie pedagogiczne do spełnienia; wszyscy oni o tyle uczynią zadość swym obowiązkom związanym z ich stanowiskiem społecznym, o ile potrafią działać wychowawczo, to jest ujmować i poruszać dusze ludzkie od wnętrza, a nie z zewnątrz tylko strasy grozić, nakładać i popychać, jak sprawiedliwie powiada Förster.

Widzimy tedy, że tak pojęta pedagogika jest istotnie wiedzą pomocniczą dla wszystkich zawodów. W związku z takim pojmowaniem omawia on pewien dziwny zaiste fakt, nader ciekawy i ważny, a mianowicie to, że świadome stosowanie

wyników pedagogiki do postępowania z dorosłymi, czyli przejście od metody mechanicznej do psychologicznej najprzód wypracowali i wypracowywali praktycy, którzy leczą stany nie normalne, którzy zajmują się zbrodniarzami, umysłowo i nerwowo chorymi. W stosunku do takich osobników niemożliwe przeniesienie woli następcza największe trudności, kształcenie karności napotyka na najsilniejszy opór, postępowanie mechaniczne represyjne wywołuje najgwałtowniejsze reakcje. —

A jednak tutaj najpierw wynaleziono i wypróbowano pewne doskonalsze metody postępowania z ludźmi dorosłymi. Förster wierzy, że te właśnie metody zmienią w przyszłości cały nasz sposób wpływania na cudzą wolę. że metody wypróbowane w obchodzeniu się z ludźmi zaniedbanymi i chorymi, a więc niernormalnymi, będą mogły także być spożytkowane w postępowaniu z ludźmi zdrowymi i normalnymi, z buntowniczym personelem, z rozumnymi i normalnymi, — z antyspołecznym i ułitylaryzmem.

Pod tę samą rubrykę Förster podaje także sztukę uśmierzania wzburzonych namiętności w obec psychiki narodowej i prześlaczenia ich w uczucia zędy i życzliwości za pomocą rycerskiego poszanowania praw obcych narodów. Oto, powiada, prawdziwa sztuka polityczna, — którą należy ćwiczyć i pogłębiać, ażeby wypracować ową dyplomatyczną chytrą i podstępność, która powstaje w najniższych kręgach walk o byt, a stosunki międzynarodowe o wiele więcej upodobała, aniżeli wszystkie namiętności i spólowadnictwa między narodami.

Oczywiście, że te wskazania polityczne szlachetnego myśliciela — pedagoga, z takim entuzjazmem walczącego w obronie, jak ważny, najgórniejszych haseł ludzkości, stosuje się prze-

PRE MARYSIENKA MIE KOPERNIK RA

Senzacyjny dramat w 6 wielkich aktach pod tytułem

2078

ŻYCIE - SNEM a ŚWIAT - TEATREM

W ROLI BOHATERKI UROCZA ARTYSTKA DRAMATYCZNA „CHARETTE SABBATELLI“. —

wał mu odtąd, jak to mówią, na pięty. Tak było z pułkownikiem Redlem.

W wielkich stolicach Europy jak „Londyn

Paryż, Berlin, Wiedeń niema prawie tygodnia, aby nie zdarzyły się takie arcydzieła w biurach pocztowych poste - restante.

Wielka katastrofa kolejowa.

(CZTERDZIESTU RANNYCH — TRZECH ZABIITYCH)

() Z Berlina donoszą o świeżej katastrofie kolejowej, która wydarzyła się między godz. 8—9 rano dnia 14 bm. na stacji poczdamskiej w Berlinie.

W Wanssee przybył na stację przepalony pociąg podmiejski i zatrzymał się nie dojeżdżając przed stacją, ponieważ nie dano sygnału wjazdu. W kilka minut później nadjechał pociąg osobowy z Magdeburga i nie zauważywszy sygnału, który nakazywał zatrzymać się, wjechał na pociąg z Wanssee. Zderzenie było tak silne, że przedziały ściągły się i nakryły sobą, jak pudła. Nie podobna było drzwi otworzyć i pasażerowie nie mogli się wydostać z wagonów. Na bocznych terach stały inne pociągi. Gazometr w jednym z wagonów eksplodował i w okamgnieniu buchnął płomieniem. Na szczęście straż ogniowa ugasiła wnet pożar.

W pierwszych wagonach ledwie odczuł zderzenie. Natomiast pasażerowie, jadący w ostatnich wagonach, uciepieli okropnie. Trzy osoby zostały zabite, czterdzieści osób jest rannych, z tych dwadzieścia bardzo ciężko. Wiele kobiet doznało wstrząsu nerwowego.

Na miejscu katastrofy przybyła straż ogniowa i straż ratunkowa, złożona z kilku lekarzy i całego sztabu sanitariuszy.

Rannych przewieziono do szpitali berlińskich. Są to przeważnie urzędnicy i funkcjonariusze biurowi, mieszkający na przedmieściach. Jechali do swoich biur do pracy i oto spotkali się oko w oko ze śmiercią.

Przemycane dywany.

SIEDM SKRZYŃ POD ADRESEM KONSULATU. — „SEKRETARZ“. — NADUŻYWANIE PIECZĘCI DYPLOMATYCZNYCH. — PRZEMYŚLICTWO, KTÓRE TRWA JUŻ PÓŁ ROKU.

(?) Jak donosi „Az Est“, urząd cłowy w Budapeszcie, wpadł na ślad wielkiego przemyślnictwa. Jak się zdaje, od dłuższego już czasu przemycano na przestrzeni Wiedni — Budapeszt dywany wschodnie.

Przed dwoma tygodniami nadeszło na budapeszteński dworzec wschodni 7 skrzyń, które miały pieczęcie dyplomatyczne tureckiego konsulat w Budapeszcie. W kilka dni później zgłosił się na dworzec jakiś jegomość, który oświadczył, że jest sekretarzem konsulat tureckiego i chce odebrać nadeszłe dla niego skrzynie. Ponieważ „sekretarz“ nie mógł się wylegitymować i oświadczył

że skrzynie zawierają meble konsula, urzędnik na dworcu zażądał, aby skrzynie te otworzono i on mógł się przekonać, że istotnie zawierają przedmioty, o których tenże wspomina. Wtedy sekretarz odparł, że nie jest uprawniony do otwierania skrzyń i odszedł.

Władze celne otworzyły skrzynie i przekonano się, że znajdowało się tam 63 sztuk dywanów wschodnich, przedstawiających wartość blisko dwu miliardów koron.

Konsul turecki nic o tej przesyłce nie wiedział. Był to przemycany towar. Jak się teraz okazuje, przesyłki do tureckiego konsula trwały

do wszystkich do Niemców. Do co do Polski, to ona zawsze wszak przodowała innym narodom w iście rycerskim poszanowaniu praw obcych narodowości, w szpaniałości i tolerancji, nie stała jednak nie zawsze dobrze na tem wychodziła. Ta sztuka polityczna, o której marzy Förster, polegająca na prawdziwym poszanowaniu praw innych narodów, musi objąć wszystkie narody cywilizowane, a wówczas dopiero zapanują być może, lepsze stosunki międzynarodowe.

Powracając do spraw wcześniejszych obejmujących krąg, niż sprawy międzynarodowe, wspomina on jeszcze o nowszych, nader pouczających pracach neurologicznych i psychoterapeutycznych, które traktują o samopoczuciu własnej niższej oraz o kompensatach tegoż. Prace te wykazują, w całej pełni, jak niezmiernie ważnym czynnikiem w duszy człowieka jest potrzeba szacunku dla samego siebie i jakie ciężkie zaburzenia psychiczne i moralne powstają tam, gdzie ta potrzeba nie doznaje zaspokojenia lub zgoda jest duszona. — Siła kierująca i wielki wpływ moralny, jaki posiadają pedagogowie więzienni w Anglii i Ameryce, zależy głównie od tego, że zrozumieć, jak wielkie znaczenie w leczeniu ludzi, którzy stracili równowagę moralną, ma pełnienie w nich uczucia szacunku dla samego siebie. Stądnie tedy

dziwi się Förster, że gdy tylko taktu, mądrości, rozważli i wódzy psychologicznej poświęca się dziś należytemu postępowaniu z ludźmi moralnie zaniedbanymi i nienormalnymi, to jednocześnie używa się takich partackich i przestarzałych metod w stosunkach z ludźmi normalnymi, co oczywiście w znacznym stopniu przyczynia się do obecnego zdziwienia obyczajów, do zwyrodnienia, zaburzeń nerwowych i psychicznych.

Wobec zdumiewających postępów techniki, — opanowania przez człowieka potęg przyrody, — wprzagnięcia przezeń energii potencjalnych w służbę jego wysiłków, Förster entuzjastycznie wierzy w to, że człowiekowi uda się w końcu rodkolizować i ujarzmić siły psychiczne, — to że wszystkich najpotężniejsze czynniki przetrwania, obecnie nieobacznie wypaczane. Coraz większy rozwój poczucia wolności indywidualnej, część i odpowiedzialność za samego siebie, stanowiący nieodzowny warunek gospodarczej kultury pracy, przypominają też coraz mocniej tym wszystkim, — którzy kierują ładem i spokojem w państwie, że zaniast to nowoczesne sły pohudzać do żywiołowego oporu, należy sprzymierzać się z nim za pomocą prawdziwie pedagogicznego postępowania z ludźmi dorosłymi.

R. H.

już od pół roku. I do tej pory przemycano pod adresem jego i nieetykalnością pieczęci dyplomatycznych 60 do 65 skrzyń, które prawdopodobnie zawierały również dywany wschodnie. Śledztwo w toku.

JANINA LANGNEROWA.

WIOSENNA NOC.

Przyszła do mnie noc wiosenna,
Otworzyłam moje d zwi,
Wstał m gniewna, wstałam senna,
Pocóż budzić, gdy ktoś śni?

Prowadziła mnie z pościeli,
I kazała duszę nieść,
Któż jej orzec się ośmieli,
Kiedy niesie złotą wieść!

Pokazała mi z uśmiechem,
Traw topazy i bzu krzew,
Zad wonia srebrnem echem,
Uderzyła w łzawy śmiech.

Po co przyszłaś do mnie wiosno?
Świat twych blasków cały syt,
Pocóż dla mnie kwiaty rosną,
Pocóż dla mnie wstaje świt!

Po co wołasz w drogi s are,
Po co serce szarpiesz mi,
Po co budzisz tęsknot marę,
Nie budź przecież, gdy kto śpi!

Ponieś dalej wieść radosną,
Da mi jeno nocą spać
Bo i pocóż wstałaś wiosno,
Gdy kocowanie nie chce wstać!

KAMIONKA STR.

NADESZŁANE.

Krynica Dr. med. Henryk Lewicki
b. asystent Klinik Uniw. lwow.
i warsz. Choroby kobiece
i weneralne. — WILŁA
ROMANOWKA 1972

Wyrok w sprawie Wowka i oskarżonych.

(!!) Wczoraj o godzinie 8 wieczorem zakończyła się dwutygodniowa rozprawa.

Przysięgli w głosowaniu odrzucili 3 główne pytania, dotyczące wszystkich oskarżonych. Natomiast potwierdzili tylko pytanie w kierunku namawiania przez Wowka innych osób do podpalenia, oraz pytanie w kierunku gwałtu publicznego, dokonanego przez Podolańskiego.

Wobec tego trybunał zasądził Wowka na 15 lat a Podolańskiego na 15 miesięcy ciężkiego więzienia, wliczając im do kary areszt śledczy. Wszystkich innych oskarżonych uwolniono od winy i kary.

KINO LEW. Od czwartku 19. do niedzieli 22 b.m. KINO LEW.
WSPANIAŁA PREMIERA sensacyjnego dramatu reżyser. słynnego **D. W. GRIFFITHA**
 w 7 aktach z życia wykołajów ów 7-miu **Wrogów milijardera** dramat p. t.

„STRZEŻ SIĘ PRZYJACIÓŁ”

W głównej roli **H. WALTHALL** i **HELENA HADWISCH**. — Wspaniałe zdjęcia i bogata wystawa.
UWAGA. Przez sezon letni **ceny miejsc niższe**. Przedstawienia odbywać się będą w piątki od godziny 5:30, sobota i niedziela o godzinie 4-tej. 1923

Wyznał prawdę na łożu śmierci.

(!!) Przed kilkunastoma miesiącami znaleziono pod Sielcami zwłoki 14-letniej dziewczyny miejskiej w okropny sposób nożem pocięte.

Jako sprawcę ujęto 17-letniego wiejskiego parobczaka, który tłumaczył się, że mordu dokonał w podnieceniu wskutek sprzeczki. Sąd skazał go za popełnienie morderstwa na 5 lat ciężkiego więzienia.

Siedząc przez rok w więzieniu nabawił się gruźlicy. Obecnie leżąc w szpitalu we

Lwowie, czuje zbliżający się koniec życia, a dręczony wyrzutami sumienia wyjawiał moralnego sprawcę okropnego czynu i jego prawdziwą przyczynę.

Morderstwa dokonał on z namowy brata zamordowanej, który obiecał mu za sprzątnięcie siostry ze świata 60 dolarów, szło o ojcowiznę, którą brat niehumanitarnie chciał pojąć całą. Poczyniono kroki celem ujęcia współwinnego i moralnego sprawcy zbrodni.

Senzacyjny proces o zajścia listopadowe w Krakowie. Dwunasty dzień rozprawy.

(Telefonem od specjalnie wysłanego do Krakowa sprawozdawcy „Wieku Nowego“).

Choroba sędziego przysięgłego. — Wyłączenie od rozprawy. — Przysłuchiwanie dalszy h ś iadków. — Mimo uspokoj na — bał się. — Walki prawnicze między obroną a prokuratorem. — Zwycięstwo obrony. — 30 miljonów za obronę przed robotnikami. — Kolosalne sprzeczności w zeznaniach świadka Niemca. — Badanie sytuacji. — Panie analfabeto. — Wywadowca twierdzi, że policja nie strzelała — urzędownie twierdzą, że strzelali. — Gdzie prawda?

(8) Wczorajszą rozprawę otworzył przewodniczący dr. Markiewicz odczytaniem telegraficznej relacji posterunku Pol. państw. w Poroninie, iż zastępca sędz. przys. Roman Kubański zachorował, co stwierdził dwaj lekarze, więc na rozprawę przybyć nie może. Wobec tego zarządzone wyłączenie Kubańskiego od rozprawy, którą prowadzić się będzie bez niego, t. zn., że nikt nie wejdzie na jego miejsce. Również sędziowie przysięgli zwrócili się do przewodniczącego trybunału z prośbą o postanowienie, by rozprawa odbywała się tylko przez 5 dni w tygodniu, albowiem nie mogą komunikować się ze swymi rodzinami, które przebywają na letniskach. Przewodniczący wykazał trudności w wydawaniu tego rodzaju zarządzenia i zaapelował do obywatelskości przysięgłych, prosząc ich o szczególne rozważenie tej sprawy i zawiadomienie go o wyniku konferencji.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków, którzy zresztą nie zjawili się w komplecie. Pierwszy zeznawał

— **świadek Izrael Abrahamer** właściciel piekarni przy ul. Łobzowskiej. — Po złożeniu przysięgi opisuje wypadki rozegrane w dniu 6 listopada 1923 r. w pobliżu

jego kamienicy. W szczególności świadek widział leżących pod parkanami bojowców, którzy ostrzegali policję i wojsko. Również zauważył grupki uzbrojonych bojowców, przebywających na dachu hotelu Krakowskiego. Do jego mieszkania wtargnęli

bojowcy rzekomo w poszukiwaniu — za bronią.

Mimo prośb i przedstawień świadka nie chcieli mieszkania opuścić, lecz — **z karabinami gotowymi do strzału** przetrzasali mieszkanie, zaglądając do szaf, kredensów itp. Wyszli z mieszkania dopiero **po otrzymaniu jedzenia.**

Przew.: Czy wtargnęli oni do domu po uprzednim wyłamaniu bramy?

Św.: Stróż mówił mi, że brama była zamknięta, lecz otworzył ją bojowcom, albowiem grozili, że „rozwalą” bramę, o ile nie wpuścił ich do wnętrza.

Przew.: Czy podczas „rewizji” nie mówili panu, że szukają policjantów?

Św.: Tak jest, utrzymywali, że ukrytem u siebie policjantów, lecz ich nie szukali, lecz za bronią, czy też czymś innym.

Dr. Heski: A czy ów „przodownik”, który

z nimi przyszedł uspokajał, że się nic nie stanie? — — —

Św.: Tak jest. — — —
 Przew.: Ale kogo uspokajał, pana czy też bojowców? — — —

Św.: Mnie, lecz mimo tych jego „uspokajani” bałem się. — — —

Następnie zeznawał — — —

św. Marian Bogatko

z zawodu murarz. Obrona sprzeciwiła się zaprzysiężeniu Bogatki, albowiem był podejrzanym o współudział w rozruchach i toczyło się przeciw niemu w tym kierunku śledztwo. — Trybunał jednak odrzucił sprzeciw obrony i

świadka zaprzysięgi.

Zeznania jego odnoszą się do epizodów w ulicy Łobzowskiej, po szarżach ulanckich. — Świadek widział oskarżonego Święcha niosącego siodło i całą uprzędź. Święcha, którego Bogatko znał, prosił go, aby mu pomógł odnieść siodło do Domu robotniczego, co też świadek uczynił. W Domu robotniczym odebrał od niego siodło jakiś człowiek z czerwoną opaską. Po raz wtóry widział Święcha około godz. 2 przed kamienicą Abrahamera, stojącego w towarzystwie uzbrojonych bojowców. Jednakowoż zaprzecza Święch temu, by posiadał karabin. — — —

Dr. Heski: A co pan robił w czasie zajść wraz z swoimi kolegami „Wilkiem” i „Władkiem”? — — —

Św.: Odnosiłem razem z nimi karabiny do Domu robotniczego. — — —

Dr. Heski: Stawiam wniosek, aby złożoną przez świadka przysięgę uznać za nieważną, albowiem i świadek nosił karabiny, czyli czynił to samo co inni ale oskarżeni, więc on ma być przesłuchiwany jako świadek? Nie rozumiem tego. Również proszę o odczytanie za protokołowanych przy dzisiejszej rozprawie zeznań Bogatki.

Przew.: Uchwała trybunału zapadnie później.

Dr. Bross: Ja przyłączam się do wniosku dra Heskiego o uznanie przysięgi złożonej przez świadka Bogatkę za nieważną i motywu jej to żądanie procedurą karną, która pod nieważnością zakazuje odebranie przysięgi od takiego świadka, co do którego wychodzi post factum na jaw, że popełnił te same czyny, o które inni są oskarżeni.

Wezwano następnie

św. Tadeusza Kowalika,

który był również podejrzany o czynny udział w rozruchach. Dla braku jednak dostatecznych podstaw do ścigania, śledztwo przeciw niemu zastanowiono. Obrona sprzeciwiła się zaprzysiężeniu, a prok. żądał odebrania przysięgi, ponieważ — zdaniem jego — nie zachodzą ustawowe przeszkody w odebraniu tejże. Wobec tego trybunał udał się na naradę.

Po dłuższej naradzie trybunał powrócił i przewodniczący ogłosił uchwały. I tak odnośnie do wniosku dra Heskiego o odczytanie z protokołu rozprawy zeznań św. Bogatki — odmówił temu żądaniu, albowiem nie zachodzi żadna ważna potrzeba, o której wspomina procedura karna. Natomiast do wniosku dra Heskiego i dra Brossa w sprawie nieuznania przysięgi św. Bogatki — przychylił się trybunał i postanowił odebraną już

przysięgę uznać za nieważną, a zeznania traktować jako złożone bez przysięgi. Wreszcie co do sprzeciwu przeciwko za

przysiężeniu św. Kowalika, zaznaczył przewoźniczący, że w aktach niema przyczyn ustawowych, któreby uzasadniały niezaprzysiężenie, wobec tego obrona winna przedstawić konkretne fakty i wniosek swój uzasadnić.

Obronca dr. Ringelheim powołuje się na to, że Kowalik był słuchany w sądzie w charakterze obwinionego, co po myśli par. 171 ust. 1 procedury karnej uzasadnia sprzeciw jego, więc dlatego prosi o powzięcie uchwały w tym względzie.

Prokurator dr. Sozański zgłosił zażalenie nieważności z powodu uchwały trybunału, uznawającej przysięgę świadka Bogatki, a wnioskowi dra Ringelheima sprzeciwił się, żądając zaprzysiężenia świadka Kowalika.

Trybunał udał się powtórnie do sali obrad i po chwili przewodniczący ogłosił uchwałę postanawiającą

nie odbierać przysięgi

od świadka Kowalika, albowiem — zdaniem trybunału — może istnieć podejrzenie, że Kowalik brał czynny udział w rozruchach.

Prokurator dr. Sozański zgłosił również i z powodu tej uchwały zażalenie nieważności.

Po tych prawniczych walkach obrońców z prokuratorem, przewodniczący przystąpił do przesłuchania Kowalika, który opowiada o udziale Świecha w zajściach. Ów odnosił uprząż, siodła i karabiny do domu robotniczego. Świech dał świadkowi bagnet „ot tak sobie, bo mu gawędził”, a świadek w jakiś czas potem bagnet ten zwrócił. Później Świech z bojowcami poszedł do Abrahamera. Wśród konwojantów zabranych „do niewoli” policjantów widział świadek również oskarżonego Świecha.

Następnie przesłuchano

św. Stanisława Teskiego

elektromontera za zgodą stron niezaprzysiężonego, który zeznaje w sprawie kradzieży lampy, popełnionej na jego szkodę przez oskarżonego Stachowicza. Przebieg tej kradzieży znany jest z oskarżenia, a miało miejsce w czerwcu ubiegłego roku. Poszkodowany nie umie określić wartości lampy, twierdząc że kosztowała 80 tysięcy lub milionów (w czerwcu). Oskarżony Stachowicz podaje znów że lampę tę sprzedał na tandecie za 600 marek (!) i stanowczo podtrzymując swe twierdzenie, które wywołuje na sali wesołość.

Następnie zeznawał

św. Franciszek Swobeda

służbowca Stachowicza, za zgodą stron niezaprzysiężony i podał, że św. Teski upominał się u niego o lampę, którą Stachowicz „wypożyczył” od Teskiego rzekomo dla świadka. W ten sposób wyszła kradzież na jaw. Wartości lampy świadek oznaczyć nie umie.

Wreszcie w sprawie kradzieży materii, popełnionej przez oskarżonego Stachowicza zeznawał

św. Machno

szeregowiec, opiszując, że Stachowicz tłumaczył się przed nim, że materię ową dał w przechowanie swej ciotce.

Przew.: Osk. Stachowicz, czy istnieje ta ciotka?

Osk.: Nie ma jej wcale (Wesołość).

Wreszcie świadek Machno oświadcza, że żąda odszkodowania i określa wartość materii na 200 milionów.

Przew.: Życzę panu aby pan mógł kiedyś tę kwotę odebrać (Wesołość).

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano

św. Ignacego Niemca

GRAŻYNA (Leona Sapiehy) wyświetla od 19 bm. słynną komedjo-farsę w 8 aktach p. t. „W noc poślubną” Ossai Oswalda w głów. roli. 2077

st. wywiadowcę Pol. państwowej, którego obrona w ogniu krzyżowych pytań wpędziła w labirynt sprzeczności, z którego nie zdołał się już wydobyć, kładąc się na „wszystkie nogi”.

Zaprzysiężony podaje, że w dniu 5 listopada przed południem „wydelegowano” go na plac Szczepański. Zastał tam zebrany tłum ludzi, który rozpędzała konna policja.

Sotając w tyle, poza tłumem widział jak osk. Koprynia, będąc na przodzie, rzucał kamieniami na policjantów. Czy wtedy krzyczał co, tego nie wie. Koprynię zna, albowiem jest to „zawodowy złodziejzask” będący pod dozorem policyjnym.

Przewodniczący z powodu składania przez świadka odmienionych zeznań, odczytał zeznania złożone w toku śledztwa sądowego. Na to Niemiec podał, że rzeczywiście bardzo dobrze przypomina sobie, iż Koprynia krzyczał do policjantów: „dostałście 30 milionów od żydów, aby ich bronić przed robotnikami”.

-W dniu 6 listopada widział oskarżonego wysypującego z czapki pod kawiarnią „Bianca” — zdaje się — naboje. Świadek widział to stojąc pod sklepem Grabowskiego przy ulicy Szewskiej (odległość około 250 kroków w linii powietrznej i krzwy na plantach zastaniają całą kawiarnię).

Osk. Koprynia: Jakby ten pan tam był i mnie widział, to byłby mnie aresztował, bo on czuje do mnie taką złość, że gdzie mnie spotka, tam mnie aresztuje. (Wesołość).

Świadek Niemiec na zapytanie przewodniczącego wyjaśnia że „wydelegowano” go tylko celem obserwowania nastroju ulicy, a nie w jakichkolwiek agresywnych względem tłumy działaniach.

W dalszym ciągu opowiada świadek o przebiegu bójki złożonej z 50 ludzi na Rynek od strony placu Szczepańskiego. Świadek stał w bramie obok firmy Reim i Ska w Ryńku i od czasu do czasu wyglądał na ulicę „jaka jest sytuacja”. Z wylotu ulicy Szczepańskiej ów oddział bojowców oddał szereg strzałów do spieszonych ułanów stojących pod Sukienkami. Świadek widział, że padło kilku ułanów i pewen cywilny cyklista. Bójka, którą dowodził jakiś człowiek z szablą w ręku, ciągnęła się

po przybyciu auta pancernego.

Owego dowódcę nie zna, ani nie rozpoznałby, słyszał tylko wśród publiczności, że oddziałem dowodził „jakiś żydek” i śmiano się że on chciał zdobyć karabiny maszynowe na odwachu.

Przewodniczący zapytuje się, czy owym dowódcą nie był Redlich. Świadek odpowiadał, że nie może stanowczo stwierdzić czy to był właśnie Redlich, w każdym razie ów dowódca z twarzy i wzrostu przypomina Redlicha.

Dr. Hesk: zadaje świadkowi cały szereg pytań w których św. płacze się, daje sprzeczne, humbugowe odpowiedzi i katagorycznie np. twierdzi, że

policja w czasie rozruchów nie strzelała.

gdy dr. Hesk cytuje urzędowe raporty policyjne, gdzie powiedziano, że policja

właśnie strzelała.

Dr. Bogdani odczytuje zeznania świadka złożone w toku śledztwa i stwierdza, że tam podał, iż „o zajściach samych nie wiele mu wiadomo, gdyż przebywał na poszczególnych ulicach b. krótko”, natomiast dzisiaj bardzo obszernie zeznaje. Zapytał go więc o powód tej skromności i wstrzeźliwości.

Świadek Niemiec wyjaśnia, że słuchano go w sądzie tylko odnośnie do faktów dotyczących oskarżonego Koprynię.

Dr. Bogdani: Takie odpowiedzi może dawać analfabeta, ale nie urzędnik policyjny i to starszy.

Przew.: Panie obrońco, obrażać świadka nie wolno.

Dr. Bogdani: Ja nie obrażam, ale krytykuję, a to mi wolno.

— W dalszym dalszym ciągu wykazuje dr. Bogdani sprzeczności w zeznaniach świadka, jednakże ten wyjaśnia, że podanych na rozprawie obecnej szczegółów w śledztwie nie poruszał, albowiem wiedział, że będzie o to pytany na rozprawie.

Dr. Hesk: A raport o przebiegu zajść złożył pan swej władzy przełożonej, wszak takie polecenie mieli wszyscy funkcjonariusze.

Sw.: Tak jest, złożyłem. —
Dr. Hesk: I podał pan tam wszystko, co pan dziś opowiadał. —

Świadek. Tak jest.

Dr. Hesk: Pozwól sobie skonstatować, że właśnie świadek utoczył o zajściach nie nadmieniał w swoim raporcie. Proszę na dowód jest jego własny raport.

Świadek plecie wyjaśnienia.

Osk. Koprynia uzala się, że świadek szczuł na niego w aresztach „pod Telegrafem” psa policyjnego, który Koprynię skaleczył w oko, tak, że od tego czasu niedowidział. Świadek jednak wypera się i utrzymuje, że psa wcale nie posiada. —

Dr. Lustgarten zadaje cały szereg pytań świadkowi, którymi wskazuje sprzeczności w jego zeznaniach, poczem stawia wnioski, domagające się przesłuchania w charakterze świadka odnośnego sędziego śledczego, który świadka przesłuchiwał, dalej przeprowadzenia wzięcia lokalnej w ulicy Szewskiej, skąd świadek miał obserwować oskarżonego Koprynię i widzieć, co tenże ma w czapce, a to na stwierdzenie, że z miejsca, w którym stał świadek, tj. z pod sklepu Grabowskiego, nie widać zupełnie miejsca, w którym miał się znajdować oskarżony Koprynia.

Osk. Redlich zapytuje się świadka, dlaczego stojąc o kilka kroków od przechodzącego oddziału bojowców, nie rozpoznał stanowczo w owym dowódcy jego (Redlicha), jeśli znał się osobiście od roku 1911, czyli 13 lat. —

Świadek: Nie przypuszczałbym, aby Redlich mógł mieszać się do rozruchów, zresztą nie twierdźże stanowczo, że pan był tym dowódcą. —

Następnie zeznawali: Aleksander Musiał, przewodownik pociągów, Maria Gerasowa, siostra osk. Kopryni, Piotr Lorek, Marian Janicki, szklarz, Michał Szymczyk, Marian Jurkiewicz Jerzy Fedorow, Maurycy Kreisler i Leon Pupcia, którzy niczego nowego swemi zeznaniami nie wniesli. —

Od przesłuchania świadka Kazimierza Kudeli, obie strony odstąpiły. —

Świadek Katarzyna Stachon „zdawała sprawozdanie” oskarżając Franciszka Sochę, że chodził podczas rozruchów po ulicach Dunajewskiego i Garbarskiej „bajonet auf” i rozbił ułana. —

O godzinie 2.35 przewodniczący przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego. —



Litwa nad przepaścią.

GDANSK. (AW) „Balt. Presse“ w korespondencji z Kowna w następujący sposób charakteryzuje sytuację wewnątrz polityczną Litwy:

Brak kredytów, brak gotówki, upadek handlu i przemysłu, grożąca zależność od zagranicy, potworne ciężary podatkowe wywołane wielkimi wydatkami na utrzymanie armii na stopie wojennej, grożący zanik obrotu tranzytowego między Rosją a Niemcami ze względu na bliskie już umowy polsko-rosyjsko-niemieckie — oto są momenty natury gospodarczej, które spowodowały m. i. ustąpienie ostatniego rządu. — Prócz tego stwierdzić należy korupcję, niszczącą najwyższe szczeble administracji, — fałszerstwo banknotów litowych, z którymi jest związane nazw. min. fin. Petrolisa, osławiona gospodarka niejakiego Lapina w departamencie handlowym, — wszystko to powoduje, iż autorytet rządu coraz bardziej podrywany jest przez własnych obywateli.

Dyskusja budżetowa w Sejmie.

WARSZAWA. (Pat.). Z posiedzenia Sejmu. Przystąpiono do IV. części budżetu na rok 1924 o preliminarzu budżetowym min. spraw zagran.

Sp. awozodawca komisji p. Kozicki stwierdził na wstępie, że budżet ten układano pod hasłem oszczędności. Wynosił on bowiem w r. 1921 przeszło 24 miliony zł., zaś w r. bież. wynosi 14,122.853. Udział Polski w kosztach sekr. tarjatu Ligi Narodów wynosi w b. r. 100.000 zł., kredyty na konsulatory zagraniczne więk. zono o 54,324.000 zł.

W dyskusji pierwszy zabrał głos p. M. Seyda, oświadczając, że Z. L. N. jest przeciwny zmianie ministra i będzie głosował za budżetem ministerstwa spraw zagran.

Następny mówca p. Dąbski dowodził, że polityka zagraniczna jest na słabszą stronę naszej państwowości. Następnie przechodzi mówca do omówienia poszczególnych kwestji w tej dziedzinie. W dalszym ciągu swego przemówienia krytykuje p. Dąbski ostro działalność min. spraw zagran. i kończąc zgłasza wniosek o skreślenie z funduszu dyspozycyjnego 100 zł. i odmówienia zaufania min. spraw zagran.

Z kolei zabrał głos p. Niedziałkowski, który w przemówieniu swoim poruszył sprawę przesunięcia układu sił w parlamencie francuskim, z czego wysnuł wniosek o niemożności pozostania na stanowisku obecnego ministra spraw zagran. Polski. Stwierdził w konkluzji, że minister nie stoi na wysokości zadania i domagał się natychmiastowego jego ustąpienia.

Zabrał głos p. Stroński, który stwier-

dzał, że za sytuację obecną nie ponosi winy minister Zamoyski. Wobec tego oświadcza mówca, że klub jego będzie głosował za budżetem min. spraw zagran., gdyż ma zaufanie do obecnego ministra.

Ostatni zabrał głos w dyskusji sprawozdawca p. Kozicki. Następnie przystąpiono do głosowania.

W głosowaniu nad budżetem min. spraw zagranicznych odrzucono wniosek p. Dąbskiego o skreślenie z funduszu dyspozycyjnego 100 zł. i wyrażenia votum nieufności w imiennym głosowaniu 150 głosami przeciw 145.

Dyskusja nad budżetem min. spraw wojskowych.

Pierwszy mówca w dyskusji p. Mączyński wskazał, że jakkolwiek budżet wojskowy wynosi prawie 42% budżetu ogólnego, to jednak nie jest on militarystyczny.

P. Marjan Malinowski podkreślił, że Polska musi mieć silne wojsko, aby bronić swej niepodległości — i dlatego klub jego domaga się wzmocnienia wojskowego, dopóki w sąsiednich państwach istnieć będą stałe wojska.

Na tem dalszą rozprawę odroczone do dziś godz. 10 rano.

Dzisiejsze posiedzenie trwać będzie przez cały dzień. Zamierzone jest ukończenie rozprawy nad budżetem min. Spr. Wojsk. i załatwienie budżetu min. spraw wewnętrznych i skarbu. Poza tem przewidziana jest ewent. rozprawa nad ustawą o stawkach celnych.

Minister Zamoyski powinien z ostatniego głosowania wyciągnąć konsekwencje i ustąpić!

Warszawa. (Telef.) (z) Dzień wczorajszy poświęcony był całkowicie polityce zagranicznej. Komisja sejmowa ukończyła nareszcie ciągającą się od miesiąca dyskusję nad tzw. ekspozycją ministra spraw zagranicznych. Minister odpowiedział na liczne zarzuty na tej komisji, dając jednak przeważnie odpowiedzi ogólnikowe i wymijające. Jeżeli oświadczył, że p. Chłapowski dlatego nie był obecny podczas wyborów we Francji, iż wezwano go do Warszawy na pilne narady w Ministerstwie skarbu, to dziwnem się wydaje, że p. Chłapowski wyjechał z Paryża w przeddzień wyborów, tj. 10 maja, a przybył do Warszawy dopiero 15. maja, gdyż dwa dni spędził w swoim majątku. Widocznie ta sprawa w Skarbie nie była tak

śpieszna, żeby p. Chłapowski musiał wyjechać w najważniejszej chwili z Paryża.

P. Zamoyski nie powtórzył swoich wyjaśnień ani też nie wystąpił z obroną, zostawił to swoim obrońcom, tj. p. Marjanowi Seydzie i Strońskiemu. Gdy ten ostatni pojawił się na trybunie, odezwał się p. Smoła, że każdy szlachcic ma swego żyda.

P. Seyda poruszył w swej mowie dwa punkty, tj. stosunek Polski do Ligi oraz sprawę stosunków wywołanych przez zmianę rządu we Francji i dokoła tych dwóch punktów toczyła się dyskusja, w której zabierali głos p. Dąbski i Niedziałkowski, wywodząc, że minister s. z. nie docenia znaczenia Ligi Narodów. Co zaś do żądania lewicy, by minister ustąpił,

to pochodzi ono stąd, że fala demokracji wzmogła się w całej Europie, zaś minister Zamoyski reprezentuje dawny kierunek. Na obronę ministra Zamoyskiego przytoczył p. Stroński fakt, że na stanowisko ministra s. z. domagała się i lewica ministra Zamoyskiego, mając do wyboru między nim a Skirmuntem. Z tego jednak wynika najwyżej to, że wołała go od Skirmunta, a dalej, że nie kierowała się wobec p. Zamoyskiego uprzedzeniami mimo znanych jego koneksji z narodową demokracją i dopiero teraz, po kilkumiesięcznym doświadczeniu, należyce go oceniła.

W głosowaniu większość Piasta przyłączyła się do lewicy. Większość pięciu głosów prawicy przeciw wnioskowi o wyrażenie votum nieufności, spowodowane zresztą niedbalstwem lewicy przy głosowaniu, uratowała tylko formalnie ministra, który poniósł właściwie faktyczną porażkę. W takim wypadku każdy minister na Zachodzie oddałby swoją tekę do dyspozycji premiera.

Znamienna wizyta.

PARYŻ. (Pat.) Wizyta Herriota u ambasadora niemieckiego wywołała wielkie wrażenie. Jest to pierwszy wypadek od czasu zawarcia pokoju, że francuski prezydent ministrów składa wizytę niemieckiej ambasadzie w Paryżu.

Marzenia niemieckie o rewanzu.

GDANSK. (AW). Po zjeździe historyków hanzeatyckich, który miał charakter wyraźnie wymierzony przeciw Traktatowi Wersalskiemu odbył się tu ostatnio zjazd burschenschaftów niemieckich, który nie zachowywał żadnych pozorów w atakach na traktat wersalski i głoszeniu hasła rewanzu. Prezydent senatu Sahn wygłosił na obu zjazdach szowinistyczne i wymierzone przeciwko Traktatowi Wersalskiemu mowy. Sen. Strung w mowie swej zaznaczył, że tak jak nad Renem od niepamiętnych czasów toczy się walka tak samo na wschodzie toczy się walka o Wisłę. Prawa niemieckie do Wisły są uzasadnione tysiącletnią kulturalną pracą. Oświadczył, że nadejdzie dzień, w którym nie będzie żadnych celów między Gdańskiem a Poznaniem, jak między Strassburgiem i Kłajpedą, gdyż terytorja ta znajdować się będą w posiadaniu narodu niemieckiego. Mowy tej wysłuchali członkowie senatu z Sahnem na czele, żywo i oklaskując.

Z giełdy lwowskiej.

Obroty prywatne.

Lwów, 18 czerwca 1924

Dolary amerykańskie 9,450.000, jedynki 9,425.000. Dolary kanadyjskie 8,800.000 — jedynki i dwójki 8,750.000.

**PAMIĘTAJCIE O CHLEBIE
DLA GŁODNYCH DZIECI!**

Sprawa obywatelstwa Niemców w Polsce przed Ligą Narodów.

Zręczne odparowanie przez delegata Skrzyńskiego ciosu niem.

Warszawa. (telef.). (z) Po odczytaniu raportu, zawierającego przedstawienie przebiegu i stanu sprawy obywatelstwa Niemców w Polsce, lord Parmoor, zabierając głos, natychmiast po potwierdzeniu przez delegata Skrzyńskiego pełnej ważności poprzednich zobowiązań Polski, postawił wniosek włączenia do raportu Souzy rezolucji, domagającej się przeprowadzenia przez Rząd polski śledztwa w sprawie dokonanej po 14 marca likwidacji i zakomunikowania szczegółowych rezultatów dochodzenia sekretariatowi Ligi. P. Skrzyński stwierdził, że dyskusja nad szczegółami jest niedopuszczalna wobec jednoczesnego decydowania sprawy przez Kancelarię we Wiedniu. Skonstatował dalej że żałuje bardzo, iż Parmoor na poprzedniej sesji nie żądał od Polski sprecyzowanych zobowiązań prawnych. Byłoby to dla wszystkich wygodniejsze. —

Zwrócił on uwagę Parmoora, że w swej propozycji idzie Polska dalej od not niemieckich i proponował, aby zadowolili się samo przez się zrozumiałym stwierdzeniem, że w razie wypadków niezgodnych z zobowiązaniami delegata polskiego, rzeczą Rządu polskiego będzie je naprawić. Parmoor zgodził się na propozycję Skrzyńskiego. Oświadczył on, iż rozumie, że rezolucja jego pójdzie do raportu o oświadczenie Skrzyńskiego do protokołu. Skrzyński stwierdził wobec tego, że jako zobowiązanie ma walor tylko oświadczenie, a nie rezolucja Parmoora, albowiem w moc słowa przedstawiciela Polski nikt nie może wątpić. W ten sposób, pomimo gorącej dyskusji, dążenie Niemiec do zachwiania zaufaniem do Polski zostało przez Skrzyńskiego udaremnione. —

koło roku 1884 ze Lwowa do Wiednia, gdzie wstąpił na Politechnikę. — W międzyczasie przerzucił się do dziennikarstwa i był dłuższy czas korespondentem „Gazety Narodowej”. Powołany na osobistego sekretarza śp. Biłłskiego, został z czasem szefem prasowym banku austro-węgierskiego. Po przewrocie pozostał na tem samym stanowisku w austr. min. skarbu, gdzie go spensjonowano z tytułem radcy dworu. — — —

Nad grobem przemówił w serdecznych słowach b. minister dr. Juliusz Twardowski, oraz dr. Rotstein imieniem publicystów wiedeńskich. — — —

W pogrzebie wzięł udział poseł polski w Wiedniu hr. Lasocki, szef biura prasowego, dr. Parnes, kierownik PAT'a wiedeńskiego, red. Czaki, red. Goldscheider i inni.

Mieczysław Lisowski.

Rząd Mussoliniego zachwiany !

Kompromitacja faszystów.

Warszawa. (Telef.). (z) Cenzura depesz, zastosowana we Włoszech, nie pozwala dotychczas na stwierdzenie, czy dymisję faszystowskiego rządu Mussoliniego można uważać za przesadzoną. W każdym razie należy stwierdzić, że dymisja ta jest na porządku dziennym, co równałoby się oczywiście ostatecznej likwidacji faszystów. Mussolini usiłuje ratować się przez usunięcie ministra spraw wewnętrznych i przez mianowanie na jego miejsce dotychczasowego ministra kolonii, który był zupełnie pozbawiony wszelkiego znaczenia w dotychczasowym rządzie. Kompromitacja faszystowskiego systemu została przy-

pieczętowana już przedtem przez fakt aresztowania dyrektora oficjalnego dziennika „Giornale di Italia” a nie „Corriere di Italia” jak mylnie podały depesze. Obecnie aresztowany, a później zbiegły dziennikarz, terroryzował rząd, któremu służył, groźbą skandalicznych rewelacji o stosunkach tego rządu z grupą wielkich kapitalistów.

Rzym. (Pat) „Giornale di Italia” donosi, że wszyscy ministrowie podali się do dymisji pozostawiając Mussoliniemu swobodę działania.

Wybory do Rady nadzorczej Banku Polskiego.

WARSZAWA. (AW) Na wczorajszym walnym zebraniu akcjonariuszy Banku P. wybrano do Rady nadzorczej p. Fudakowski, prezesa Zw. Organiz. Rolniczych i p. Romualda Mielczarskiego, dyrekt. Stow. Spożywców. Jako zastępców wybrano pp. Słuszkiewicza, dyrektora Polskiego Banku Przemysł., Geissenheimera, dyrekt. general. górnośląsk. Zw. Przemysł. Górniczo-Hutn. i Włodzimierza Seydlicha, wicepatrona Zw. Spółek Zarobkowych i Gosp. Przebieg wyborów był spokojny. — Wprowadzono do statutu zmiany, umożliwiające drobnym akc. wywieranie wpływu na gospodarkę bankową. Dotychczas akcjonariusze, posiadający mniej niż 25 akcji, nie mieli prawa uczestniczenia w walnym zebraniu ani głosowania. Obecnie akcjonariusze ci mogą upoważnić do zastępstwa akcjonariuszy pełnoprawnych.

WARSZAWA. (t. j. z.) W sprawie zwołania Walnego Zebrania Banku Polskiego zaznacza „Kurier Poranny” dalej, iż było ono otoczone tajemniczością, która znajduje usprawiedliwienie chyba tylko w tem, że ogłoszenia o zwołaniu Waln. Zgromadzenia mają

się ukazywać w „Monitorze”, który jednak jest pismem — jak stwierdzono, — bardzo mało poczytnym.

Niepodobna zrozumieć, dlaczego prezes nie zastosował się do innego artykułu statutu, w którym w razie braku kompletu ponowne zebranie ma być zwołane w przeciągu 14 dni, jak to się dzieje we wszystkich tego rodzaju instytucjach, podczas gdy wczorajsze zebranie odbyło się bez ponownego zawiadomienia, tak iż u wielu budziła się wątpliwość co do jego prawomocności.

Zgon dziennikarza polskiego we Wiedniu.

Nasz korespondent wiedeński donosi:

Onegdaj zmarł tu w 61 roku życia na udar serca Oswald Obogi, redaktor „Polnische Stimmen”, a ostatnio korespondent wiedeński „Nowej Reformy”. — — —

Z pochodzenia Lwowianin, wyjechał o-

Sanatorium urzędników państw. w Muszynie.

Stowarzyszenie urzędnicze „Złotego Krzyża” z siedzibą we Lwowie, z zakresem działania na całą Polskę, mające na celu utrzymywanie dla swych członków (urzędników wszystkich dykasterji z całego państwa) domów leczniczych i wypoczynkowych, jakoteż wogóle uzyskiwanie ulg dla urzędników w miejscowościach kąpielowych i klimatycznych — otrzymało od Ministerstwa Rolnictwa wielki dom murowany w Muszynie (koło Krynicy) wraz z 2-hektarowym ogrodem, celem przerobienia go na sanatorium, względnie dom wypoczynkowy dla urzędników państwowych.

Po zrekonstruowaniu dostarczy budynek pomieszczenia przynajmniej dla 100 osób jednocześnie. Przepiękna górska i lesista okolica, kąpiele w Popradzie, który płynie tuż koło budynku i bliskość Krynicy tworzą nadzwyczaj korzystne warunki dla tego sanatorium. Prace przygotowawcze do przerobienia budynku na sanatorium są w pełnym toku. — Przebudowa rozpocznie się już na wiosnę b. r., a ukończoną zostanie w jesieni 1925 r.

Koszta budowy będą znaczne. Młode Stowarzyszenie „Złotego Krzyża”, nie rozporządzając większymi funduszami i nie mogąc liczyć na poważniejszą subwencję pieniężną ze strony Rządu, walczącego obecnie z trudnościami finansowymi, zamierza wykonać przebudowę w drodze samopomocy, t. j. w drodze solidarnego wysiłku wszystkich urzędników, dla których dom się buduje.

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków, zwraca się Stowarzyszenie w „Odezwie”, rozsyłanej wszystkim władzom i urzędom do urzędników z apelem o składanie datków na budowę owego sanatorium, w wysokości 1/2% od poborów przez jeden rok. Wszyscy, którzy pośpieszą z tą wpłatą, będą mieli pierwszeństwo w umieszczeniu w sanatorium (domu wypoczynkowym).

Wpłaty owe, jakoteż wkładki członków (1 zł. 20 gr. rocznie), należy przysyłać na ręce Sekretariatu Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża, Lwów, plac św. Ducha 1.

Żywiolowa katastrofa.

Zła gwiazda. Pożary i wylewy. — Oberwanie wieży kościelnej. 40 domów zburzonych. 12 zabitych. — 150 osób rannych.

(?) Drwiny sobie z przepowiedni wróżbiarek w rodzaju nieboszczki nadame de Tebes, a jednak zdają się sprawdzać wróżby monachijskiej wróżbiarki, która twierdzi, że nasza planeta ziemia znajduje się w bieżącym roku pod działywaniem „złej” gwiazdy i że na ziemię w roku 1924 spadną rozmaite klęski i katastrofy. — — —

Świeżo donoszą gazety zagraniczne o wielkiej katastrofie żywiołowej na Węgrzech. Nad okolicą i miastem Budapesztem przeszła straszna burza. —

Był to orkan o tak niszczycielskim przebiegu, że na starosty ludzie nie pamiętają, na Węgrzech takiej katastrofy. Od piorunów płonąć zaczęły domy i zabudowania gospodarskie. Straż ogniowa musiała interweniować w 200 wypadkach. Jeśli gdzie nie wybuchł

pożar od piorunu, to groziło niebezpieczeństwo wylewu. — — —

Najbardziej ucierpiała Buda. Mnóstwo nie zalanych było wodą na 1 m. wysoko. W wielu miejscach żywioł wody powyrwywał bruki. W ogrodach i lasach burza powyrwywała młodsze drzewa z korzeniami. Starsze drzewa mają potrząskane konary. W gminie Białorabę zawałała się wieża kościelna i około 40 domów ucierpiała z powodu tego wstrząsu. Na stacji kolejowej w tejże miejscowości magazyn runął w gruzy, a schroniło się tam właśnie w czasie burzy 200 osób.

Wydobyto potem z pod gruzów kilkunastu zabitych i 150 rannych. Grad zniszczył plony na przestrzeni 6000 morgów. Żniwa w tych okolicach stracone. — — —

Zamordowanie staruszka w celach rabunkowych.

(!!) Robotnik Nykola Watrol, mieszkający w pobliżu Orzechowej, w powiecie sanockim, poszedł onegdaj do tartaku „Polska Sosna”, aby odebrać zarobiony pieniądź. Nie zastawszy dyrektora, nie otrzymał pieniędzy, z powodu czego wywołał piekielną awanturę.

Wieczorem wracając do domu, spotkał idącego z dworu staruszka Markusa Wolfa, na którego rzucił się z nożem i zadawszy mu cięcie w głowę, spowodował śmierć swej ofiary. Mordecy udało się tyl o zrabować zegarek z łańcuszkiem, gdyż w chwili, gdy zabrał się do poszukiwania za pieniędzmi, spłoszyły go wozy, na których jechali ludzie. Mordecę ujęła policja i odstawiła do więzienia.

Kronika bieżąca.

Repertuar teatrów miejskich

TEATR WIELKI.

Środa 18. czerwca o godz. 7.30 „Salome”.

Czwartek 19 czerwca o godz. 7.30 „Judasza” występ Solkiego.

TEATR MAŁY.

Środa 18. czerwca o godz. 7.30 „Jutro pogoda”.

Czwartek 19 c g. 7.30 „Jutro pogoda”.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 18. czerwca o godz. 7.30 „Dorina”.

Czwartek 19 o g. 7.30 „Dorina”.

CYRK A. KORNACKI (19 bm. święto) 2 wielkie przedstawienia popoł. i wieczorne. Zupełna zmiana programu i repertuaru. 10 nowych atrakcyj. Nowa trefura koni. Ceny wstępu znacznie niższe. 2079.

„Judasza z Karjentu”. Na pierwszym przedstawieniu dzieła Roztworowskiego widowiska wypełniona do ostatniego miejsca dziękowała Solskiemu w sposób owacyjny. Genialny artysta stworzył postać tak porównującą swoim tragizmem tak żywą i prawdziwą, że zapomniano się o scenie i z napięciem śledziło się tę wspaniałą grę Solkiego,

którego po każdym akcie wielokrotnie wywołano. Znakomity nasz gość był tem entuzjastycznym przyłeciem szczerze przejęty i wywdzięczył się sówicie widzom dając im w grze swojej najwyższy szczyt sztuki aktorskiej. Zespół nasz wywiązał się również znakomicie ze swojego zadania i grał doskonale, że wymienimy tylko pp. dyr. Czarnowskiego, Rasńskiego, Żybeckiego. Świetność całego przedstawienia podnosiły również wspaniałe dekoracje. Wszystkie dalsze przedstawienia „Judasza” z udziałem niezrównanego Solkiego napewno cieszyć się będą podobnymi sukcesami.

Farsa amerykańska „Jutro pogoda” zdobyła sobie prawdopodobnie duży kredyt u publiczności, gdyż tak treść jej, jak reżyseria i gra artystów czynią z niej widowisko niezmiernie miłe. Nasza znakomita Trapszo, doskonała Czajkowska, bardzo dobrze Rygiel, Orzechowski, Hierowski i inni prześcigają się, by wydobyć z tej awantury amerykańskiej maximum wesołości. Zaznaczyć należy, że sztukę tę specjalnie sprowadził z Ameryki i spopularyzował ją w Polsce w swym przekładzie znany reżyser warszawski p. Ryszard Ordyński.

„Salome” Straussowskie dzieło wykonane przez naszą oporę zyskało sobie duże uznanie krytyków i muzykalnej publiczności lwowskiej, traktującej ze specjalnem zamilowaniem poważną muzykę. O wystawieniu „Salome” w nas dobiegają się i inne miasta, skąd zaczynają napływać zgłoszenia na bilety wstępu.

Hołd lwowskim dzieciom bohaterom.

Gimnazjum II. im. Stefana Batorego święciło w niedzielę 15. bm. uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, którą poświęcono poległym uczniom w obronie Lwowa. Po odczytaniu pieśni przez chór gimnazjalny, dyr. Roszko podniósł starania Koła matek nad ufundowaniem tablicy i skreślił dzieje obrony Lwowa i udział w niej dzieci, poczem dokonał odsłonięcia tablicy, przedstawiającej Anioła Stróża w locie nad Lwowem — z boku wyrzute na zwiska poległych uczniów gimn. Stefana Batorego: Tadeusza Lewenstana, Edwarda Mikołajskiego, Józefa Nędzowskiego, Tadeusza Podhrebelnego i Romana Rybińskiego. Następnie przemawiali prof. Skulski i inspektor Jahner im. dowódcy korpusu generał Bałaban i im. uczniów Juliusz Starzyński. Tablicę pamiątkową wykonał p. Kurczyński, podług projektu arch. Bronisława Wiktora.

Wydział Syndykatu dziennikarzy polskich odbędzie posiedzenie we czwartek 19 bm. o g. 11.30 przedpoł., w Kasynie i Kole lit. art. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne i nie cierpiące zwłoki.

Lwowskie Tow. Lekarskie. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w piątek 20 bm. o godzinie 18 w Poliklinice ul. Lindego 5. W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie o godz. 18.30 bez względu na ilość członków. Porządek dzienny: Mianowanie członków honorowych.

(!!) Ze spraw miejskich. Magistrat m. Lwowa odbył swe tygodniowe posiedzenie we wtorek dnia 17 bm. pod przewodnictwem prezydenta miasta Józefa Neumanna. Obecni byli na posiedzeniu wiceprezydenci miasta Obirek, dr. Schlichter i dr. Stahl.

Uchwalono przedstawić Reprezentacji miejskiej następujące wnioski: 1) w sprawie rekonstrukcji baszty na Wałach Gubernatorskich na pomieszczenie biblioteki; 2) w sprawie przebudowania studni w Rynku od ul. Dominikańskiej; 3) w sprawie dokończenia dachu nad chłodnią w Rzeźni miejskiej; 4) w sprawie ogrodzenia skweru na pl. Halickim i 5) w sprawie przerobienia auta ciężarowego na trzecie auto do skrapiania ulic. — Udzielono konsensów budowlanych: a) na budowę willi parterowej przy ul. Chrobrego; b) na budowę domu parterowego przy drodze Lubieńskiej; c) na nasadzenie I. piętra na oficynie domu przy ul. Łokietka i d) na nadbudowę pierwszego piętra na oficynie domu przy ul. Łyczakowskiej.

Ukarano: 1) trzech właścicieli hoteli za niewpisywanie najmu pokoi do księgi najmu grzywną 272 zł. p. 38 zł. p. i 78 zł. p.; 2) szynkarza przy ul. Pełtewnej za podawanie napojów alkoholowych w dni niedozwolone grzywną 50 zł. p.; i 3) 28 dozorców domów, względnie wł. realności grzywnami za przekroczenie przepisów sanitarno-policyjnych.

Termin wnoszenia podań o przyjęcie do Korpusu Kadetów nr. 1 we Lwowie upływa dnia 10-go lipca br. Przyjmuje się zasadniczo tylko do klasy I. (IV. gimnaz.) uczniów z ukończoną klasą III. gimnazjalną, wyjątkowo w miarę wolnego miejsca, także do klasy II-giej (V.). —

O warunkach przyjęcia należy się zwracać do Komendy Korpusu Kadetów. —

Profesor M. Jorga z Bukaresztu we Lwowie. Rząd polski gości obecnie jedną z pierwszorzędnych osobistości rumuńskich profesora Mikołaja Jorgę. Historię kultury, literatury, sztuki rumuńskiej i w dziedzinie tej stanowiący europejski autor ryteł, profesor Jorga jest wybitnym dziennikarzem, a przede wszystkim politykiem postem, obecnie głową opozycji, jeden z kierujących polityków Rumunii. W Polsce zwodził Warszawę, Wilno; Poznań; Kraków, zaznajamiając się z naszymi stosunkami i zbierając materiały do swych przyszłych prac — profesor jest specjalistą w sprawach stosunków polsko - rumuńskich. Lwów tem serdeczniej będzie gościł znakomitych i mitych gości rumuńskich — profesorowi Jorga towarzyszą małżonka i córka oraz redaktor Cusin z żoną. Profesor Jorga przed kilkunastu laty w archiwach lwowskich przez kilka miesięcy studiował i miastem naszym żywo się zajmował. Gościa swego podejmować będzie Uniwersytet uroczystym przyjęciem przez Senat, urządzeniem dwu odczytów: „Handel europejski ze Wschodem i Kolonia rumuńska we Lwowie”, sobota — 21 czerwca o 6 wieczór, w Auli Uniwersytetu, ulicą Marszałkowską, oraz „Szkoła Jezuitów polskich w Jassach” niedziela 22 czerwca o 11 i pół przed południem. (Bilety wstępu wydaje kancelaria Rektoratu). Wieczorem w sobotę Raut w salonach

Uniwersytetu, w niedzielę obiad wydany przez historyków lwowskich, a popołudniu garden-party u ks. Marii Lubomirskiej. W oba dni goście będą zwiedzali Lwów a wieczorem zapewne zjawia się w teatrze.

Wakacyjny kurs uniwersytecki w Pucku rozpocznie się dnia 23 lipca i trwać będzie do 23 sierpnia br. Wykłady na kursie „O Polsce współczesnej“ obejmą geografję gospodarczą Polski, ustroj państwowy, współczesną kulturę, statystykę, przyrodę ziem polskich, oraz metodykę nauczania „Nauki o Polsce“ w naszych szkołach. Dadzą one całokształt wiadomości o Polsce tak niezbędnych dla każdego nauczyciela, a uzupełnią je wycieczki krajoznawcze po polskim wybrzeżu i Pomorzu, oraz praktyczne lekcje pomiarów geogalicznych. Prelegentami będą najwybitniejsi znawcy „Polski współczesnej“. Współuczestnictwo w kursie zgłaszać należy w Warszawie w Stowarzyszeniu chrześc. - narodowego nauczycielstwa szk. powsz. Senatorska 19 lub w Oddziale lwowskim ul. Zimorowicza 1. 17. Należytość za kurs wraz z wycieczkami i umieszczeniem wynosi 50 złp. z czego połowę uiścić należy przy zgłoszeniu, resztę zaś w Pucku 23 lipca. Wyżywieniem kursistów zajmie się Komitet nauczycielski. Kurs umożliwi uczestnikom pogłębienie wiadomości o Polsce, da im możność zwiedzenia morza polskiego i pomorskiego województwa, złączy mile z pożytecznem, to też nauczycielstwo nasze w miarę wolnych miejsc powinno z nich korzystać i bezzwłocznie zgłosić swój udział. Szczegółowy program wykładów ogłosi chrz. nan. Stowarzyszenie po ustaleniu rozkładu godzin i zajęć między uproszonych prelegentów.

Towarzystwo Przyjaciół skarbu państwa. Ukonstytuowanie Oddziału lwowskiego (wschod. małop.) Towarzystwa odbędzie się dnia 18 czerwca we środę o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali sesyjnej Izby skarbowej (plac św. Ducha) jakoteż wybór zarządu i przewodnictwa. Prosimy obywatelstwo polskie o liczny udział. Proszeni są o przybycie także ci, którzy zaproszenia nie otrzymali — zarówno Polki jak Polacy — gdyż nie było możności technicznej rozśłać zaproszenia całemu obywatelstwu. Dr. Aleks. Małaczyński, M. Zadora Paszkudzki.

Związek zawodowy pracowników bankowych i ubezpieczeniowych Oddział we Lwowie, zawiadamia P. T. członków, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 22 czerwca br. (niedziela) o godz. 10.30 przedpołudniem w sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17 i uprasza o liczne jawienie się.

„Mongolija“. Odczyt pod tym tytułem p. Giżyckiego oficera armii konnej „krwawego barona Ungerna, odbędzie się dnia 19. b. m. o godz. 11-tej przed poł. w sali kasyna Oficerskiego przy ul. Fredry.

Autor, który ośm lat spędził w stepach Mongolji i Urjanhaju w Chinach i Japonji w czasie których tajemniczy duch budził Mongolję do nowego życia, lat pełnych krwawych i dzikich walk — szczegółowo przedstawi kraj i ludność, życie i obyczaje, florę i faunę czemu staranne i troskliwe poświęcił studia. Ponadto przedstawi krwawe przeżycia armji barona Ungera walczącej o wyzwolenie Mongolji kraju któremu poświęcił ostatnio swe dzieło prof. Ossendowski.

Dochód cały przeznaczyl autor na budowę II-go Domu Techników we Lwowie. — Wstęp od 1-go do 3-ich złotych.

Wystawa robót ręcznych i rysunków uchenie Państwowej szkoły zawodowej żeńskiej we Lwowie zostanie otwarta w piątek dnia 20. czerwca o godzinie 12 i trwać będzie do 22. czerwca włącznie do godziny 7 wieczorem.

(!!) **Ś. p. Piotr Usarz.** Onegdaj zmarł w naszym mieście sędziwy szatny Sokoła-Macierzy ś. p. Piotr Usarz. Zmarły był postacią bardzo popularną wśród drużyny sokolej, otaczaną szacunkiem ogólnym. Był on dobrym ojcem, dobrym Polakiem i dobrym obywatelem naszego miasta, dlatego też w czasie najazdu ukraińskiego był współczynnym we wszystkim, co Sokół podejmował w celu wypędzenia wroga. Najlepszym dowodem uznania obowiązku-wość ś. p. Piotra był pogrzeb jego, w którym wziął udział cały Zarząd Sokoła i tłumy publiczności. Nad otwartą mogiłą prezes dr. Borowiec w szczerych słowach pożegnał wiernego i obywatel-kowego szatnego i oddał cześć jego pamięci.

Wiece emerytów państwowych. Polskie Towarzystwo emerytów państwowych wdów i sierót, wzywa członków, tudzież ogół pensjonistów państwowych i wdów, na nadzwyczajne zebranie, w celu wysłuchania sprawozdania delegatów, którzy powrócili z Warszawy. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 22 czerwca br. o godz. 11 przedpoł., w lokalu Tow. przy ul. Pańskiej 11., I. p.

Pocztą w Niemirów-Zdroju. Dyrekcja poczt ogłasza: Z dniem 21 czerwca 1924 otwiera się urząd pocztowy pod nazwą „Niemirów-Zdrój“ na czas trwania sezonu kąpielowego tj. aż do dnia 15 września br.

(!!) **Bandytyzm nie ustaje we Lwowie.** Wczoraj o godzinie 10 w nocny jakiś nieznanym osobnik przystąpił na ul. Sakramentek do ślusarza Stefana Kowalskiego i zażądał ognia do papierosa. Zanim zagadnięty się spostrzegł, bandyta pchnął go nożem w bok, raniąc go ciężko, poczem zbiegł.

(!!) **Awantura na pl. Mariackim.** Wczoraj około 9 wieczorem wywłazała się bójka między akademikiem a żydem na ul. Legionów, która wkrótce już przy olbrzymim udziale tłumu przeniosła się na plac Mariacki. Wkroczenie policji zapobiegło awanturze którą zanosiła się na większe rozmiary.

(!!) **Ujęcie dwóch bandytów.** We wsi Wyżne położonej w powiecie strzyżowskim, wpadł przed kilku dniami dwaj bandyci do domu Jana Ziobry. W mieszkaniu zbiry zastali tylko 18 letnią córkę jego Kasię, którą zmusił, grożąc rewolwerami do wydania im dolarów. Zrabowawszy następnie rzeczy wartości 476 złotych polskich zbiegli. Policji udało się ująć obu bandytów a są nimi: Marjan Fatkiewicz i Leniewicz Franciszek którym zdolano odebrać rzeczy zrabowane.

(!!) **Z bruku.** Niema dnia, w którym by policja nie była zmuszoną zamknąć w aresztach swych przy ulicy Jachowicza mniejszej lub większej ilości przestępców. W dniu 16 bm. znaleźli się w celach pod kluczem: Paweł Kurduban, emeryt, pocztowy lat 54, wdowiec bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież chustki z zamkniętego mieszkania, wartości 15 milionów mk. na szkodę Honoraty Skrzyńskiej, służącej, zamieszkałej pod l. 5 na placu Jura. Olenicz Józefa rejestrowana ze względów sanitarnych, Malawczuk Julia rejestr. za awanturę i pobicie Mazurówny Julji zam. przy ul. Lyczakowskiej; Kowalczyk Filip lat 17 i Brunengraber Jakób lat 18 za włóczęgostwo; Maria Baranowska lat 38 zam. pod l. 15 przy ul. Szkarpowej za kradzież fartucha, wartości 5 milj. mk. na szkodę Katarzyny Szpilko; Rożek Szymon za wywołanie awantury na ul. Furmańskiej w stanie pijanym; Białas Jan, którego zastano na pl. Krakowskim leżącego w stanie zupełnego pijactwa; ze względów sanitarnych rejestrowano: Hawrylak Teodora, Liebermann Mina, Brandel Anna, Kikiewicz Dominika, Iwczynko Anna, Ilczyszyn Maria oraz Maria Demków za walczenie się po ulicach i uprawianie puszczawych czynności; Wasyl Makohon lat 35 za niedopełnienie obowiązku wojakowego i Władysław Augustyn za awantury przed restauracją Parnesa oraz za przebiecie nożem Jana Bufliego.

„Życie snem, a świat teatrem“ (kinoteatr „Kopernik“ i „Marysieńka“). Awanturniczy ten dramat; osnuty na tle romanu jakiegoś europejskiego księcia z cyrkówką, jest wytworem włoskim, posiada więc obok dobrego tempa gry patetyczność i przesadę. Mimo to wzbudza zaciekawienie przykuwa uwagę, zwłaszcza że obfituje w mnóstwo dobrych momentów humorystycznych. Bohaterkę gra dobra artystka akrobatka Chareita Sabbacelli. (b)

ORYGINALNE TUTAJ MOWIŁAM St. Wołoszyńskiego w Krakowie

przedwojennego gatunku
pakowane są obecnie w pudełka bez napisu firmowego na spodniej stronie, na co zwracamy łaskawą uwagę; P. T. Konsumentów. 1992
Do nabycia we wszystkich sklepach tytoniowych.

**Kupicie tylko
RADOMSKĄ CYKORJĘ 9 Mokka**
32095

W ostatniej nędzy skazana wprost na śmierć głodową, znajduje się staruszka, wdowa, z lepszej rodziny, nie mająca jednak żadnych krewnych, którzyby jej mogli przyjść z pomocą. — W imieniu pozabawionej wszelkiej opieki staruszk! apelujemy do serc szlachetnych naszych Czytelniczek i Czytelników z prośbą o wsparcie dla nieszczęśliwej. Łaskawe datki dla **STARUSZKI** — przyjmuje Adm. „Wieku Nowego“ 9117

STARUSZA samotna inteligentna osoba, pozostająca bez środków do życia prosi o ilościowe datki; A. M. Adm. 9136

Kronika sportowa.

Dziś pierwszy dzień międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Lwowa na kortach L. K. T. Pełczyńska 57.

Turniej trwa do dnia 22 bm.

Lechia — Czarni.

Zawody powyższych drużyn odbędą się w czwartek, tj. 19 bm. o godz. 5.30 w Parku I. L. K. S. „Czarni“.

„Jutrzenka“ (Kraków) — „Hasmonea“.

We czwartek dnia 19 bm. o godz. 5.30 pop. odbędą się zawody w piłce noż. między powyż. drużynami na boisku „Hasmonei“.

Zawody te zapowiadają się niezwykle interes. jako ze względu na doskonałą formę obydwu drużyn, które w ostatnich spotkaniach osiągnęły bardzo korzystne wyniki. W drużynie „Hasmonei“ debiutować będzie Miści (Polonia, Przemyśl).

Wisła — Czarni

Zawody te odbędą się w niedzielę (22 bm.) w Parku I. L. K. S. „Czarni“. — „Wisła“ przyjedzie w najlepszym składzie do Lwowa, a mianowicie: Wiśniewski, Kaczor, Markiewicz, Styczeń, Krupa, Majcherzyk, Adamek, Czulk, Reyman I., Kowalski, Balcer — Rezerwowi: Gieras, Wójcik, Reyman II.

„Wisła“ jest dzisiaj stanowczo najlepszą drużyną polską, to też słusznie nazywa ją prasa niemiecka nieoficjalnym mistrzem Polski. — „Wisła“ odniosła w tym roku cały szereg zwycięstw nad drużynami zagranicznymi i pokonała „Cracovię“. Niedawno była „Wisła“ we Lwowie, ale załdwie część graczy I-ej drużyny przybyła wówczas do naszego miasta, reszta była na Olimpiadzie. W niedzielę będzie miała sposobność publiczność sportowa Lwowa ujrzeć znakomitej drużyny krakowskiej w całej jej okazałości.

Olimpijskie zawody strzeleckie.

Zawody w strzelaniu do tarczy na odległość 300 metrów dały następujący wynik:

1. Stany Zjednoczone 1612 punktów.
2. Szwajcaria 1607 punktów.
3. Argentyna 1590 punktów.

Mistrzostwo światowe w strzelaniu (pozycja stojąca) zdobył Zimmermann (Szwajcaria). (N.)

Austriackie mistrzostwa lekkoatletyczne.

Bieg 100 m.: Rauch — 11 sek.

Bieg 5000 m.: Kantor — 15 min. 16 sek.

Bieg 400 m.: Schener 51'8 sek.

Bieg 800 m.: Gasser 2 min. 8'1 sek.

Przesada.

Parlament Urugwaju na wieść o zdobyciu mistrzostwa wpółce nożnej ósmej Olimpiady przez reprezentację Urugwaju, ustanowił dzień 9. lipca świętem narodowym republiki Urugwaju.

Na mecz Lwów—Kraków wycieczkę do Krakowa urządza Akademicki Związek sportowy. Wykłada Akademicki Związek sportowy. Wyjazd dnia 18 tj. we środę pociągiem osobowym wieczornym. Zbiórka o godz. 19 na dworcu w poczekalni II. klasy. Powrót do Lwowa we czwartek po meczu.

Koszta 18 złotych.

Prasa sportowa czy footballowa?

Zaznaczająca się coraz wyraźniej jednostronność lwowskiego sportu przerzuciła się także na prasę sportową. Manja footballowa wypiera przyspieszonym tempem z łamów tygodników sportowych wszystko, co nie jest piłką nożną. Jeżeli coś nie coś z innych dziedzin sportu zablaka się między wyniki z matchów i sprawozdania, to dzieje się to dla zapełnienia luki. Każdy czytelnik takiego pisma sportowego musi nabrać przekonania, że sportem jest tylko football, reszta zaś to akcesoria.

To się nazywa propagandą sportu.

Trudno dziwić się, że gracze i drużyny poza footballiem światu nie widzą, bo jest to gra piękna i porywająca; zrozumiałem jest, dlaczego nasze kluby sportowe niemal wyłącznie uprawiają piłkę nożną, bo w dzisiejszych warunkach ona jedynie jest atrakcją, za którą się dobrze płaci; ale dlaczego prasa „sportowa“ zajmuje się wyłącznie footballiem mimo, że jej kierownicy wiedzieć powinni a nawet wiedzą jakie są cele sportowego pisma?

Bez ryzyka śmiało powiedzieć można: prasa chce dogodzić upodobaniom publiczności ze względów czysto materialnych tj. z obawy przed utratą czytelników. Zamiast przewodzić daje się ona drować, zamiast rozszerzać horyzonty sportu, zacieśnia je, zamiast być czynnikiem twórczym i pokazywać jak powinien wyglądać sport, jest tylko wiernym odbiciem jego obecnych, karykaturalnych form.

Wobec zależności prasy sportowej od rozfootballowanych czytelników niema nadziei, aby z tej strony działo się coś dla propagandy innych sportów letnich a w szczególności zaniedbanej lekkiej atletyki. Lukę w tym względzie powinna wypełnić prasa codzienna, zajmując w sprawach sportowych stanowisko, zgodne z zasadami i celami zdrowego, nie wypaczonego jednostronnością sportu.

Powyższe uwagi nadesłał nam jeden ze znanych sportowców lwowskich, członek L. K. S. Pogoni. Godząc się w zupełności z treścią uwag Szan. autora, nie możemy się powstrzymać od stwierdzenia, że upadek lekkiej atletyki we Lwowie został spowodowany po części przez samych albo atletów i lekkoatletyczne magistratury sportowe, które nie zdobyły się na odpowiednią dozę mwenccji, czy też zbawiennego nowatorstwa, aby zawody lekkoatletyczne uczynić interesującymi i dla widzów także.

Z ósmej Olimpiady w Paryżu.



Andrade

murzyn, najlepszy gracz olimpijskiej drużyny Urugwaju, która zdobyła — jak wiadomo — mistrzostwo światowe w piłce nożnej.

Andrade gra na miejscu prawego pomocnika i odznacza się fenomenalną zgrabnością i świetną techniką piłki Francuska prasa sportowa podnosi zgodne, że Andrade był najlepszym graczem, jakiego dotychczas widziano.



Hillen

kapitan szwedzkiej drużyny olimpijskiej, która uległa Szwajcarii w poprzedniej turze w stosunku 2:1. Omawiając ten smutny dla Szwecji wynik podnoszą dzienniki francuskie, że Szwedzi zawdzięczają swą klęskę swej kwaterze paryskiej, położonej w zbyt wesołej — jak na sportowców — dzielnicy, bo na Montmartrze. Rycina nasza została wykonana podług zdjęcia pisma parysk. „L'Auto“.

Odrzucenie sensacyjnej rozprawy przeciw b. szefowi krak. sądu wojskowego.

(S) Wczoraj w dalszym ciągu rozprawy przeciw pułkownikowi Iżerskiemu, b. szefowi krakowskiego sądu wojskowego przy ul. Montelupich, jeden z głównych świadków generał Horoszkiewicz nadesłał z Krynicy świadectwo lekarskie, stwierdzające, że bez szwanku dla zdrowia, nie może przerwać kuracji.

Zgodnie z wnioskiem prokuratora i obrońcy dra Oberlaendera, trybunał odrzucił z tego powodu rozprawę, wyznaczając dalszy jej ciąg na dzień 2 lipca br.

Rozprawa odbędzie się przed tym samym trybunałem, lecz nie w Krakowie, ale w sądzie wojskowym w Warszawie.

Jako świadka powołano dodatkowo pułkownika Gizińskiego, osławionego z powodu wydawania masowych wyroków śmierci, w związku z czem miała miejsce głośna sprawa między nim a adwokatem śp. drem Ostrowskim z Krakowa, który żądał zbadania stanu umysłowego pułk. wzgl. wówczas majora Gizińskiego.

Wieczór Marjana Hemara.

Młody satyryk lwowski, dowcipny współtwórca „Łątek lwowskich“ Marjan Hemar, odczytał wczoraj w sali „Bagateli“ szereg utworów własnych i kilku lwowskich kolegów po piórze. Hemar posiada wybitną zdolność podchwytywania śmieszności ludzkich na gorącym uczynku, uwypuklania ich w ostrych konturach, nieraz bardzo bezpośrednich. Zasadniczą jego zdolnością jest parafraza, którą operuje w sposób bardzo zręczny, umiając z każdego aktualnego wypadku wyluskać ziarno prawdy. Dlatego też wszystkie powiedzenia jego trafiają do przekonania, a dzięki humorowi ukrytemu dyskretnie w głębi każdego słowa, nie rażą nigdy zgryźliwością ani cierpkością. Dbając przytem Hemar pilnie o formę swoich bajek i fraszek, o rym i różnorodność rymu, próbując z powodzeniem wszystkich form. Bardzo dobre były krótkie wierszyki „Z ogrodu fraszek“, zręcznie przeprowadzoną parafrazą w „Koszuli człowieka szczęśliwego“, dowcipna „Przyroda Kobiety“. Utwory Nittmana, Landyna, Skalskiego i Brzeskiego zdradzają żyłkę satyryczną, ale brak im głębi i silniejszej zdolności obserwacji. Najlepszą była bezwzględnie „Mowa prezydenta“ Skalskiego, który trafia dobrze w ton lekkiej satyry. Wieczór był udany i zyskał żywy aplauz publiczności. (KB).

Z teki aforyzmów.

(?) Bywa, że ktoś starzeje się choć nigdy młodym nie był.

(?) Bywają książki, które czyta tylko sam autor.

(?) Dyletant mówi o radości tworzenia. Geniusz o bólach twórczych.

MIGAWKI.

Idź, a znajdziesz...

Chcesz znaleźć Prawdę?

Idź i szukaj poprzez przestrzenie bujnej wiedzy ludzkiej, poprzez nieszczęścia i klęski ludzkości, poprzez nędzę i pracę ludu...

Idź i szukaj...

Wstąp do kościołów, cerkw, bożnic, meczetów i słuchaj słów wzniosłych, pełnych życia i ducha, słuchaj uważnie, pilnie...

Wstąp w sale uniwersytetów i akademii i słuchaj głosu uczonych, którzy głoszą zasady życia, nauki, wiary...

Wstąp w teatralne progi sejmów i parlamentów i przysłuchuj się z cierpliwością napuszonemu mowcom przedstawicieli ludów, narodów...

Jeszcze ci mało?

Idź w świat szeroki poprzez oceany, góry, idź, gdzie cię oczy prowadzą i szukaj Prawdy... Szukaj jej wszędzie...

Nie wzdrażaj się wstępować do nor nędzy i rozpusty, lecz idź tam, jak idziesz na salony bankierów, wzbogaconych kupców bydia lub innych arystokratów...

Idź wszędzie i patrz, i słuchaj, i zobaczysz...

A zobaczysz wszędzie to samo. Tę samą nędzę ducha, zgniliznę życia, zwał nieszczęść i wesela, klęski i zwycięstwa...

Wszędzie, gdzie okiem rzucisz, kwitną drewniane krzyże, czy kamienne obeliski pośród cmentarzy ciał ludzkich...

Smutny to obraz Prawdy życia...

Byli i poszli... Są i pójdą... Przyjdą i będą... i znowu pójdą...

Poznajesz Prawdę?

Jeszcze ci mało?

Skup się w sobie.

Czem jesteś? Jaka twa nazwa? Człowiek...? A możeś bydlę skończone...? Nie wiesz? Czy wiedzieć nie chcesz...? Połóż rękę na swem sercu i spojrzyj w głąb swej duszy... Widzisz? Nie? Udajesz! Widzisz, wiedzieć musisz! A wiesz, co?

Prawdę twego życia...

Prawdę, która rośnie wraz z tobą, żyje, kwitnie, tętni mocą i siłą...

Prawdę, która cię wiedzie w krętych labiryntach życia, ku z góry oznaczonemu celowi... ku Śmierci...

Idź, goń, szukaj tej Prawdy, a może kiedyś wśród wieków przeżyć ludzkości poznasz, że Ona tkwi w tobie...

Tadeusz Wicz.

Kwiatki językowe.

Siadł na kolej i pojechał. Bardzo to wątpliwe, ały kto zdołał pojechać, gdyby „siadł na kolej”, bo „kolej” oznacza tor kolejowy, a więc szyny, ale nie to, co się po szynach porusza, zatem nie pociąg. Gdyby tedy kto siadł na szyny, niedaleko by pewnie zaje hał. Ale błędnie również mówi się „siadł na pociąg”, lub też, co często słyszy się w mieście, że ktoś „siada na tramwaj”. Siadać na pociąg, ani na tramwaj nie wolno, bo na to są ławki w wagonach i tramwajach, aby na nich ludzie siadali, nie na dachach. Aby mówić poprawnie, da-

W republice mrówek.



Znakomity przyrodnik francuski Fabre, który zbadał dokładnie życie mrówek, odkrył zorganizowaną ich republikę, działającą z niezwykłą konsekwencją i logiką. W obronie tego państwa mrówki staczają zacięte walki z swoimi przeciwnikami. Rycina nasza przedstawia walkę małych, zorganizowanych mrówek z ogromną mrówką polną. Jak w dzimny zwłonne stworzonka obsadły broniącego się Goliata i wszelkimi sposobami zmuszają go do ucieczki lub poddania się.

leko króciej i lepiej wyrazić się „pojadę tramwajem, wsiadę do tramwaju”, lub „pojechał koleją, wsiadł do pociągu”. Jechać „koleją”, czyli szynami, można równie dobrze, jak jechać drogą: ale „siadać na drogę” nie zda się na nic. Swit.

Z sali koncertowej.

Przed paru dniami odbył się koncert klasy uczniów profesora gry na fortepianie w Lwowskim Instytucie Muzycznym, Mariana Dąbrowskiego. Audycja ta była pewnego rodzaju bilansem pracy żmudnej i sumiennej, podjętej w okresie dwóch lat pracy przez znakomitego pedagoga na naszym terenie. — Z długiego pocztu uczniów i uczniów swoich, wysłał prof. Dąbrowski ośm osób, zda się najbardziej zaawansowanych, na estradę koncertową, dając im do wykonania program dobrane bardzo starannie, naświetlający w doborze utworów bardzo wyraźnie zdolność jego elewów, a zarazem stanowiący wyraźną wytyczną w kierunku, w jakim szła praca profesora Dąbrowskiego. —

Audycja pozwoliła ustalić, iż błęga ona dwoma równoległymi torami. Świadczenia uczniów cechuje wybitna sprawność techniczna, na którą kładziono snąć silny nacisk, cechuje jednak harmonijnie rozwijana zdolność wnikania w głąb kompozycji. Na tej podstawie wyrosła subtelna interpretacja granych utworów, silnie akcentowane strony uczuciowej. —

Rzecz jasna wartości te wpadają w elewów, promienią różnorodnie z ich świadczeń, czemu zresztą dziwić się nie można. — Wszakże — jakkolwiek poważnie zaawansowani są jednak jeszcze uczniami — przed którymi długa i daleka do zupełnej doskonałości droga. —

Do najbardziej zaawansowanych, zdolnych do harmonijnego łączenia dziś podsta-

wowych pierwiastków sztuki odtwórczej, zaliczyłbym p. Barańskiego, p. Janikiewiczównę i p. Kruszyńską. P. Baraniecki, który odegrał Chopina: „Balladę g-moll”, wykazał dużo wielkiej sprawności technicznej, sporo subtelności w traktowaniu utworu promieniącego niełatwo uchwytnym pięknem. P. Janikiewiczówna, dysponująca znaczną techniką, wykonała: Chopina „Impromptu, fis-dur” i „Walse as-dur” z wielkim umiarem i wyczuciem znawców Chopinowskiej Muzyki. Krepująca młodą pianistkę trema, nie pozwoliła jej może rozwinąć swych skrzydeł w pełni, niemniej to, co słyszeliśmy pozwala wypowiedzieć pochlebny sąd o jej grze.

P. Kruszyńskiej przypadło w udziale wykonanie pierwszej części Beethovenowskiego: „Koncertu e-moll” (drugi fortepian, prof. Dąbrowski). Tak strona techniczna, jak i uczuciowa, znalazły w grze jej silny, pożądany wyraz. —

Pewną przewagę pierwiastków uczuciowych zauważyć można było w grze p. Małuchówny, która potrafiła wydobyć z Lisztowskich: „Funeralles” sporą dozę sentymentalizmu, wkładając w wykonanie rzadko pojawiającego się w programach koncertowych utworu wiele uczucia, silnie natomiast akcentowana była strona techniczna, bardzo rozwinięta w grze p. Stangenhiusa, która odegrała pierwszą część „Koncertu e-moll” — Chopina (drugi fortepian, prof. Dąbrowski).

Pozostali — p. Wittlin, p. Awnersówna i p. Gencelówna wywiązały się z swoich zadań najzupełniej poprawnie. Grę p. Wittlina cechuje dzisiaj duża poprawność i solidność, która pozwala rokować o nim na przyszłość jak najpomyślniej. Schumanowski: „Nachtstück” wymaga pewnego nadechu, subtelnej tajemniczości, „Variazione f-moll”, sporej lotności. W grze p. Wittlina obu tych wartości nie brakło. —

Niełatwą Griegerowską: „Elegię h-moll” i orzeptaną w fakturze swojej Raffi „Baj-

kę" odegrała p. Gersfeldówna, której za „Bajkę" zwłaszcza, należy się pełne uznanie. — Program p. Awnersówny obejmował utwory Mendelssohna, zatem: „Sondellied e-moll" i „Scherzo e-moll". Tak pierwszy z tych utworów, wymagający zaakcentowania uczuciowości, jak drugi raczej techniczny, odpowiadał zupełnie przeważnie zaawansowanej w studium swoim młodej pianistce.

Całość produkcji wywołała jak najsympatyczniejsze wrażenie, pozwalając słuchaczom zapomnieć o małym, że słuchają produkcji uczniowskich. Nastrój ten wytworzył bardzo wysoki poziom świadczeń, na jaki po trafił wiele wymagać, ale i wiele uczyć, dźwignąć swych uczniów prof. Dąbrowski.

Prof. Lesław Jaworski.

Z kraju.

ZŁOCZÓW, w czerwcu.

Ogdań odbył się tu wiec Związku Inwalidów. W jmnym przy zupełnie przepełnionej sali. — Wiece za ał prezes Zw. Inw. Woj. k. l. Löwenherz przywitaniem zebranych, życząc pomyślnych wyników obad.

Za zgda zebrani h powołuje na przewodniczącego kol. Słowickiego, na sekretarza J. G. ckie o i Piotra Dubna, na ławników Eliasza Rudeńskiego, Józefa Suchińskiego, Jabłońskiego, Czuczmana, Feuringa, Mróza, Duszańczuka i Pyłtyka.

Po dłuższej d. skusji nad przemówieniami, odczytał kol. Löwenherz kilka rezolucji pod adresem Rządu, Sejmu i Senatu, które zebranie, po zgłoszeniu do nich kilku poprawek, przyjęło jednogłośnie. Rezolucja zawiera kilka postanowień, z których przytaczamy najważniejsze i najpilniejsze:

1. Domagamy się natychmiastowego wyonania art. 51 ustawy i wal. w przedmioie nadania przez Państwo gospodarstw rolnych, a równocześnie stwierdzić z bólem musimy, że w tym kierunku odnośne czynni i żadn. ch realnych poczynień nie wdrożyły.

2. Domagamy się wobec coraz większego wzmacniania się ilości bezrobotnych inwalidów wojennych, wdów i sierót, bezwzględności wykonywania art. 55. u tawy inwalidzkiej, jak również obrony posad, wyzyskiem przez pracodawców do tej pory dokonywanym, przez wypłacanie zarobków poniżej cennika robotników nieukwalifikowanych.

3. Domagamy się poszanowania postanowień art. 54 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów i t. d. przez Rząd, który winien w pierwszej linii dać przykład prywatnym przedsiębiorstwom, zatrudniając w swych zakładach krwawe ofiary wojny.

4) Protestujemy przeciwko nadawaniu koncesji wszystkich rodzajów osobom nie podpadającym pod brzmienie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i domagamy się, aby winni złamania odnośnych rozporządzeń władz centralnych pociągnięci zostali do surowej odpowiedzialności.

5) Protestujemy przeciwko Ministerstwu Monopoli Tytoniowego w Warszawie z powodu nadania hurtowni tytoniu Nr. 2 w Złoczowie p. Henrykowi Kopciowi ze Lwowa, ponieważ wymieniony otrzymał jedną koncesję na skład wódek w Dubnie

i osadę żołnierską. Wymieniony jest dobrze sytuowany pod względem materialnym, jest inwalidą lekko poszkodowanym, nigdy w Złoczowie nie mieszkał i nadal nie mieszka, koncesję powyższą sam nie wykonuje, a w danym powiecie znajduje się wielu inwalidów ciężko poszkodowanych, żyjących w skrajnej nędzy wraz z rodzinami i jako takim przysługiwałoby pierwszeństwo przy nadaniu hurtowni tytoniowej Nr. 2 w Złoczowie. Przeto domagamy się ponownej rewizji tej koncesji i nadanie jej w drodze konkursowej inwalidzie tutejszego powiatu.

Wśród hucznych oklasków zakończył Wiece przewodniczący kol. Loewenherz o godz. 2.30. M. o

TADEUSZ PEPEŁOWSKI.

Kubuś i Kasia.

Nad samotną chatką
Srebrny księżyc gości
Kubusiowi serce
Pęka w niej z miłości.
Wokół pachnie gaj.
Kasiu — Kubuś woła
Miej litość anioła:
Słodką buzię daj!

Jako uczuć swoich
Gorących zadatek,
Kubusiowi Kasia
Daje pełny kwiatek:
Masz Kubusiu — masz!
Kubuś rzekł: W gaju
Kwiatków jest bez liku.
Daj jeszcze! Czy dasz?

Buziak pięknej Kasi
Pali się rumieńcem:
Zbyt wymagającym
Jesteś ty młodzieńcem!
Cóż ja począć mam?
Kwitnie stokroć biała,
Będę znowu zwała:
Proś bardzo — to dam!..

Nad odludną chatką
Gwiazdka w niebie błyska:
W ciemnej izbie Kubuś
Swoją Kasię ściska.
Ach, dla niego tu:
Kasia, w kącie chatki,
Rozłożyła bratki,
Pę i róż i bzul!..

Mownica publiczna.

Emeryci kolejowi.

W imieniu komitetu organizacyjnego stowarzyszenia emerytów wdów i sierót P.K.P. proszę uprzejmie o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Nieprawdą jest, żeby kilku emerytów zwoływało „konwentyle"; były to bowiem tłumne zgromadzenia emerytów, wdów i sierót P.K.P., należących i nienależących do Centralnego Związku we Lwowie, w celu założenia stowarzyszenia emerytów, wdów i sierót P.K.P., któreby ulżyło w pewnym stopniu ciężkiej ich niedoli.

Nie tylko nieetyczne, ale wprost karygodne jest postępowanie zarządu Centralnego Związku eme-

rytów i rencistów P.K.P. we Lwowie, który w blokiem trawieniu korzyści z przedsiębiorstw swoich nie zajmuje się sprawami emerytów, wdów i sierót, nie mając na to czasu, a sprawa bytu tych ciężką dola dotkniętych dopiero po wystaniu przez nich delegacji, na rzekomych konwentylach wybranej, po interwencji u pp. Premiera Ministrów, Marszałka Sejmu, w Sejmie, w Ministerstwach i u odnośnych reprezentantów ministerjalnych weszła na właściwe tory; ogółowi emerytów, wdów i sierót zaś, o jakichkolwiek, choćby w najmniejszym stopniu korzystnych wynikach, tych tak szumnie w korespondencji z 15 bm. opisanych ustnych i piśmennych starań Centralnego Związku P.K.P. nie wiadomo.

W myśl statutu C. Zw. emerytów P.K.P. we Lwowie był obowiązany zarząd zwołać walne zgromadzenie w miesiącu maju, na 30 dni wprzód uwiadamiając członków, czego dotąd nie uczynił, zaś rzekomo „usunięci za niewłaściwe zachowanie się członkowie" załatwią osobiste obrachunki przed kompetentnymi władzami.

Aleksander Antoniuk

Przewodniczący komitetu organizacyjnego stowarzyszenia emerytów, wdów i sierót P.K.P.

Lwów, 15 czerwca 1924.

Z ruchu literackiego.

Z pośród wydawnictw ciągłych, które wychodzić poczęły w ostatnich czasach, wybiła się coraz bardziej odrębną swą fizjognomią „Biblioteka tęczowa" wychodząca we Lwowie, nakładem Spółki Akcyjnej Wydawniczej a pod redakcją Józefa Mirskiego. Zwraca uwagę jej apretura zewnętrzna pader sympatyczna i miła dla oka jak format, barwna okładka itd. a przede wszystkim staranny dobór nazwisk i prac, dowodzących, że Redakcja realizuje naprawdę i skutecznie zapowiedź programu — głoszącą że „Biblioteka tęczowa" służyć będzie aktualności w najlepszym tego słowa i od wszelkiej sensacyjności dalekiem znaczeniu tj. żywej myśli nowoczesnej. O tem świadczyło już pierwszych 6 tomików wśród których znajdują się tak ciekawe prace, jak Sieroszewskiego (O Japonii), Masaryka (Słowianie po wojnie); Jedlicza (Teatr a kino); Paradowskiego (Rzym czarnodziejski); Roosevelt (Amerykanizm) i Irzykowskiego (Prolegomina do charakterologii).

Obecnie pojawiły się cztery nowe tomiki nie mniej interesujące jak tamte i spełniające doskonale zadanie, jakie sobie Redakcja zakresliła, mianowicie by w małych, zgrabnych tomkach a w sposób żywy zaznaczyć czytelnika polskiego z zagadnieniami kultury nowoczesnej. Są to: J. Mirskiego „Mistyka Wyspiańskiego"; Mussoliniego „Mowy"; Wł. Jampolskiego „Stefan Żeromski" i Romana Dybeskiego „Czego uczy nas Anglia?"

„Mistyka Wyspiańskiego" stanowi doskonałe ujęcie filozofii poety wogóle, a specjalnie w stosunku do zagadnień narodowych. Dowodzi w niej Mirski jasno, że Wyspiański wierzący w wyzwolenie przez śmierć dusz jednostkowych — poniekąd zgodnie z mistyką romantyzmu, wobec narodu jednak zajmuje stanowisko pozytywne — żądając od niego by był i wyzwał się przez czyn. Pojęcie czynu i przeznaczenia, stanowisko Wyspiańskiego wobec romantyzmu i pozytywizmu, istota artyzmu — jego stosunek do t. zw. renesansyzmu — te i wiele innych trudnych zagadnień zostało przez Mirskiego wyświetlonych głęboko, jasno i zwięźle. Praca ta w obfitą literaturze o Wyspiańskim bardzo cenna.

„Mowy" Mussoliniego, w wybornym przekładzie Edwina Jędrkiewicza, zainteresować muszą każdego, komu niezwykła postać wielkiego Włocha — bez względu na swój do niego stosunek —

SPRAWY GOSPODARCZE

Walne Zgromadzenie N. U. Z. A.

(!!) W dniu 1 bm. odbyło się w sali Kasyna Miejskiego we Lwowie zwyczajne Walne Zgromadzenie przedstawicieli członków Naczelnego Urzędniczego Związku Apropowizacyjnego N.U.Z.A.

Zebranych przedstawicieli powitał o godz. 10 przedpołudniem prezes Rady Nadzorczej N.U.Z.A. inż. Blum Fryderyk, sędzia radca ministerjalny, on też przewodniczył Zgromadzeniu.

Sprawozdanie z działalności Zarządu zdawał naczelny dyrektor Rybicki Tadeusz, sędzia Sądu apelacyjnego we Lwowie.

W treściwym, rzeczowym przemówieniu dyrektor Rybicki poruszył wszystkie wybitne momenty rozwoju N.U.Z.A., która obecnie liczy zwyczaj 20.000 członków, jest więc bezspornie jedną z największych spółdzielni spożywczych w Polsce. W dalszym ciągu naczelny dyrektor Rybicki przedstawił wszystkie trudności, jakie w związku z przeżywanym kryzysem ekonomicznym, ma do zwalczenia N.U.Z.A. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj brak własnego funduszu obrotowego, a to w skutku niskich udziałów członkowskich, które pozatem tylko przez część członków zostały wpłacone do wysokości przepisanej statutu N.U.Z.A. Wywody swe sędzia T. Rybicki zakończył apelem do członków o wpłacenie w terminie najkrótszym pełnych udziałów oraz o darzenie własnej placówki zaufaniem a przede wszystkim popieraniem jej drogą pokrywania w niej w pierwszym rzędzie swych zakupów (Huczne oklaski).

Zamknięcie rachunków za r. 1923 przedstawił rektor Akademii eksportowej Antoni Pawłowski, który wywody swe zakończył wnioskiem aby nad wyżkę z obrotu towarowego rozdzielono następująco: na dywidendę od złożonych udziałów 5 proc., dla Rady Nadzorczej i dla Zarządu 10 proc., resztę zaś by przelano do funduszu zapasowego, by wzrósł majątek własny, oraz by udzielono absolutorium Zarządowi z czynności.

wydaje się godna poznania. A właśnie żadne opisy nie dadzą tak żywego duchowego wizerunku tego bądźco bądź niepospolitego człowieka, jak te nowy wygłoszone w Izbie posłów i w Senacie. Duma, siła woli, wiara w swoją idee, temperament i jakiś rys trybuna rzymskiego, a przede wszystkim prawdziwa wielka miłość Ojczyzny — oto co uderza w tych mowach, odznaczających się pozatem wielką swadą urodzonego mówcy.

Wyniki przeprowadzonej rewizji przez nadradcę Łaskiego i dr. Jemora odczytał p. Popławski Michał.

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. dyrek. Zagajewski (Stanisławów), dyrek. Hanusz (Stanisławów), radca Wein, Mozgała prez. Stow. funkcjonariuszy państwowych, nadrad. kolei Ertel, dyr. Pierzchała, prof. Juciniowicz, rad. Kochmann (Tarнопol), sędzia Kraus i dyr. kanc. sądowej Bredy.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez naczel. dyr. Rybickiego, uchwalono Dyrekcji i Zarządowi absolutorium za r. 1923, oraz przyjęto wniosek rektora Pawłowskiego co do rozdziału czystego zysku.

Następnie dyr. Zagajewski Karol, dyr. szkoły handl., referował zmiany statutu, proponując, by udział wynosił 15 zł. polskich, by Zarząd N.U.Z.A. składał się tylko z 3 członków, by go powoływała Rada Nadzorcza i by, w razie potrzeby powoływała i 2 zastępców.

W dyskusji p. St. Luniewski, dyr. Związku rewizyjnego spółdzielni pracowników państwowych komunalnych i społecznych w Warszawie, którego N.U.Z.A. jest członkiem, celem poparcia wniosków Dyr. Z. w przemówieniu swem podkreślił mocne podstawy, na jakich rozwija się działalność N.U.Z.A.

Zmianę paragrafów 5 i 21 w stylizacji proponowanej przez dyr. Zagajewskiego przyjęto, poczem przyjęto wniosek naczel. dyr. Rybickiego, by upoważniono Radę Nadzorczą do przeprowadzenia waloryzacji dotychczasowych udziałów.

Przeprowadzone uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej dały następujący wynik: na lat 3 zostali wybrani pp. dr. Hugo Schwartz, naczel. Wydziału wojewódzkiego, Zygmunt Horwath, dr. Franciszek Tomanek, prof. Akademii handl., sędzia Bańkowski Zenon i wizytator Tynelski Stanisław; zaś zastępcami: radca Pierożyński Józef, Józef Raba dyr. szkoły w Drohobyczu i Mikołaj Konik, preparator w wszechnicy Jana Kazimierza.

Rzecz Włodzimierza Jampolskiego o Żeromskim, to barwna i zwięzła monografia tego wielkiego pisarza, doprowadzająca do ostatniej chwili jego twórczości. Jampolski z głębokim wniknięciem charakteryzuje jej znaczenie ze stanowiska literatury i życia narodowego, rozbiera poszczególne jej motywy i zasadniczy zrab myśli Żeromskiego. Książka ta wypełnia dobrze dotkliwą lukę na polu krytyki literackiej, którą dotąd — rzecz

dziwna — wielką twórczość Żeromskiego omijała niemal zupełnie. Rzecz tembardziej na czasie, że w tym właśnie roku kończy ten obecnie największy pisarz polski 60 lat życia.

W książce „Czego uczy nas Anglia?“, prowadzi nas, najlepszy u nas niewątpliwie dzisiaj znawca literatury i kultury angielskiej, Roman Dyboski w ducha obyczajności angielskiej — tak odrębnej od kontynentalnej i pod wieloma względami o tyle od niej wyższej. Ukazuje ją nam prof. Dyboski we wszelkich dziedzinach życia na polu wychowania zwłaszcza fizycznego, kultury społecznej, politycznej, towarzyskiej — i wysnuwa stąd wnioski i rady zbawienne dla nas. Książka ta napisana z ogromnym znawstwem rzeczy bardzo rozumna i przeniknięta podziwem dla Anglii a miłością dla narodu polskiego, godna jest największego rozpowszechnienia.

Humor zagraniczny.



— Nie mogę spać, panie doktorze. Przez noc biegam po pokoju.

— Dlaczego? Ma pani może zmartwienie?

— Tak: mam zapłacić dwa tysiące marek i nie mam pieniędzy.

— Dam pani radę: niech się pani uspokoi, a biegać będzie pani wierzyciel. (Le Rire, Paryż)

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

PUCHA; ROWERY

już niedługo do firmy **Jakób Rosenman**
Lwów, Akademicka 26. Telef. 1961

MIESZKANIA I SKLEPY.

DAM mieszkanie i maszyny zdolnej krawczyni za wyuczenie szycia; Listy do Admin. Wiek „LEWICKA“ 19615

KILKULETNI czynsz przedwojenny zapłaci za trzy — czteropokojowe mieszkanie; WERNER Administr. Wiek 19604

KAWALER poszukuje pokoju (ewent. wspólnego), jasnego; Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek pod „30“ 2029

POSZUKUJE pokoju z osobnym wejściem w śródmieściu; umeblowany za bardzo wysokim czynszem mieszczyznym; Zgłoszenia Wiek Nowy pod DOJĘDZAJĄCY 19551

3 POKOJE, nyża, kuchnia; komfort blisko centrum miasta zaraz do odnalezienia; Administracja pod ODSTĘPNE; 19601

NA LESNICIE koło Lwowa, stacja w miejscu, do wynajęcia na lato jeden pokój z wiatrem lub bez; Zgłoszenia listowne „LESNICIWO“ Administracja Wiek; 19640

TRZY pokoje, przedpokój, kuchnia z urządzeniem mieszkalnym i warsztatowym w śródmieściu z powodu wyjazdu natychmiast do odstąpienia tylko katolikowi; Wiadomość Kolesza, Sykoruska 10; 19645

ZA ODSZCZEPNIENIE mieszkania wyrobię posadę nauczycielską; Zgłoszenia pod MIESZKANIE; 19543

POSZUKUJE za odstępem 3 pokoje z kuchnią i komfortem; Kacz. Rynek 40; 19625

POKOJU umeblowanego z osobnym wejściem i z całym utrzymaniem poszukuje się; Zgłoszenia pod ZAMÓWNIENIE; 19742

2 POKOJE z kuchnią w Winnikach do wynajęcia; Wiadomość Akademicka 14, Zakład fotograficzny. 19421

POKOJU dla jednego lub dwóch spokojnych kawalerów szuka „PROFESOR 25“ Administracja; 19675

POKÓJ bez mebli w śródmieściu odstąpię lub wynajmę za rocznym czynszem; Zgłoszenia pod „LUDWIKA“ Wiek Nowy; 19617

WIELKA sala (5x12 m) 2 pokoje, przedp., łazienka (konfort, ciepła, ogrzewanie) w śródmieściu zaraz wolne; Wiadomość: Potockiego 47 parter na lewo od 3-4; 19756

DWIE ubikacje surowe elektryka frontowe na fabrykę skład, pracownię, sklep frontowy na wędliny lub inną przedsiębiorstwo, elegancki pokój kawalerski dla mł. człowieka, pani lub pana oraz inną większą lub mniejszą mieszkanie zaraz do wynajęcia; Biuro Asnyka 8, 19755

LOKAL na 4 ubikacjach kuchnia na sklep, cukiernicę, mierniczą lub inną przedsiębiorstwo centrum miasta do wynajęcia; Biuro Asnyka 8; 19754

DAM pokój, śniadanie na 3 miesiące jako procent za pożyczkę 3 miliardów natychmiast; DZIELNICA IV, Administracja; 19751

POKÓJ frontowy z nyżą umeblowany dla kawalera zaraz do wynajęcia; b. czna Łyczakowska z początku; Wiadomość Wiek N. MARYSTA; 19746

SAMOJNA osoba poszukuje 2 pokoje małe z kuchnią lub 1 duży z kuchnią; Zgłoszenia do Administracji pod „J. W.“ 19618

DO WYNAJĘCIA stajnia na 3 krowy, Wiadomość: Łyczakowskiego 37; 19629

ROCZNY CZYNSZ PO 100-150 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE zapłacić za pomieszczenie. — Przemysławiec małżeństwo bezdzietne; tylko wprost od gospodarza; Zgłoszenia Młotowne; Poście reszante I. Maria Leitner; 19760.

2 DO 3 POKOI poszukuje solidny lokator za czynszem przedwojennym ewentualnie z odpisem; Zgłoszenia Adm. Ministerstwa WYSOKI CZYNSZ; 19737

DO WYNAJĘCIA na lat 2 pokój z małą kuchenką ul. Łyczakowska obok św. Antoniego; Czynsz płatny z góry. — Zgłoszenia pisemne do Adm. Wiek pod ŁYCZAKÓW; 19735.

2 POKOJE kuchnia komiory do zamiany na większe za dopłatą; Księgarnia Klapper Bajorego 30; 19744.

POKOJU umebłowanego z całym utrzymaniem przy inteli-gentnej rodzinie poszukuje młody urzędnik; Warunki obojętne; Łaskawe zgłoszenia pod **DOBRY INTERES**; 19743

POSZUKUJE pilnie mieszkania dwóch do trzech pokoi; — Możliwie za wyższym czynszem i mniejszym odpisem; Zgłoszenia **SOLIDNY 2011** do Administracji; 19731

W CENTRUM duży sklep korzeny kompletnie urządzone pokój, kuchnia i magazyn z przynależnościami zamienie za mieszkanie lub odstąpię; — Zgłoszenia Wiek Nowy **URZĄDZONY**; 19730

LOKAL fabryczny duży z elektr. popędem zaraz do od-stąpienia; Zgłoszenia pod „1500 DOL.“ do Administ.; 19724

BURSA Bohórskiej w Lwowie przyjmuje uczniów za rok następny za opłatą 35 złp. Zgłoszenia od 4-6 ulica Poniatońskiego 11; 19687

DAM mieszkanie i osobę do pracy na trafikę; Zgłoszenia do Adm. Wiek pod **TRAFIKA**; 19711.

ELEGANCKO umebłowany pokój zaraz do wynajęcia; — Tarnowskiego 26 I. p. 7 drzwi od 3-5; 19706

POKOJU umebłowanego lub bez mebli poszukuje bezdzie-tne małżeństwo; Zgłoszenia Makowskiej Adm. Wiek; 19697

POKOJU wolnego ewentualnie bez wikt poszukuje mał-żeństwo bezdzietne; Jabłoński Adm. Wiek; 19696

POKOJU kawalerskiego możliwie niedaleko Piłarów szuka dwóch akademików; Zgłoszenia Wiek **IDEALNI**; 19681.

POSADY POSZUKUJĄ.

POSZUKUJE posady stałej w miejscu uniwersyteckim lub wakacyjnej, miejscowość dowolna; Administracja „ME-DYK“ — 19611

CHEŁPAK z ukończoną 3-letnią praktyką z branży kolon. poszukuje posady zaraz; najchętniej na prowincji; Adm. Wiek „O K 18“ — 19629

POSZUKUJE posady na prowincję do zarządu domu bez gotowania za samo utrzymanie lub małą wynagrodzenie; Zgłoszenia Wiek Nowy „HALA“ — 19660

ŁODA panna intel. poszukuje posady jako gospodyni do małego gospodarstwa na wyjazd; chętnie także do dzieci; Zgłoszenia w Administracji Wiek pod **LEWISKO**; 10364

KIEROWNICZKA modniarka z długoletnią praktyką przy-jmie posadę z całym utrzymaniem; nie wykluczona spółka miejscowość obojętne; pod **CZESZKA 32**; 19562

MASZYNIŚTA egz. z długoletnią praktyką na maszy-nach parow. motorach „Diesla“ z elektrycznością; ślusarz-monter poszukuje posady; Zgłoszenia do Adm. Wiek pod **ZDOLNY MASZYNIŚTA**; 19660

SAMODZIELNY kierownik tartaku i eksploatacji lasów; z małą rodziną; lub po kawalersku; z 15 letnią pra-cyką; wszechstronnie obznajomiony z manipulacją tar-taczna i leśną; również administracją polską i niemiecką; iakość wszelką wyrobka w materiale twardym i mię-kim; zagranicznym i krajowym; obficie natychmiast po-sadę Kierownika tartaku; magazyniera; ekspedienta, bra-karza, placowego itp. Pośredniczy wynagrodze; skrytka pocztowa Starzawa O. C. ad Chyłów; 19423

PANNA obznajomiona z pracą kancelaryjną pisząca bardzo biegle na maszynie poszukuje posady; — Administracja **STENOGRAFIKA**; 19761

POKOJOWY lokal lat 34 poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w braku fachowej posady; Zgłoszenia Majerski Leon — Nadyby Woltytze; 9140

ZDOLNY bułgawie pracujący w pierwszorzędnym fir-mach poszukuje odpowiedniej posady; Zgłoszenia pise-mne Biuro ogłoszeń Kraków Sienna 12 pod **BUFETIO-WIEC**; 2065.

NAUKA

W P I S Y

1-roczyzny kurs handlowy (oddział żeński i męski) dla młodzieży,
6-miesięczny kurs handlowy dla doro-słych (ranny wzgl. wieczorny) przyjmuje od 15. czerwca

KONCES. PRZEB. MINISTERSTWO W. i O. P.
KURSY HANDLOWE Z. OLSZEWSKIEGO
Lwów, Kurkowa 38. — Podręczniki z biblioteki szkolnej. Godziny dla stron od 10-12 i 4-6. 2004

W P I S Y na rok 1924-25

do 4-eh klas ludowych i szkółki trzebołowskiej
HELINY MAKOWIECKIEJ

ul. Na Bajkach 27 (róg listopada)
dnia 21. i 22. czerwca, od godz. 10-12 i od 3-6.
Jednocześnie wystawa prac dziecinnych. 19753

PROFESOR seminarjum do przygotowania do matury uzu-pelniającej zechce podać swój adres do adm. pod **AKA-DEMIK**. 19561

KURS kwalifikacyjny od 15 lipca; Zacharjewicza 3, Stan-kiewiczowa; 19750

ŁATWA mępoda wyuczam w krótkim czasie języka fran-cuskiego; niemieckiego tudzież konwersacji; Długosza 37 II. p. 19721

MAJURA Kurs przygotowawczy ośmiomiesięczny; Po-czątek 15 września 1924; Zgłoszenia od 70 do 25 czer-wca; Zamajskiego 10; I. piętro 13-15 szosza. 19716

FRANCAISE cheche place pour vacances ou lecons. — Administration du Journal: „ALICE“; 19690.

ROZMAITE

WEZME dziecko na wychowanie z lepszą rodziną z wszel-kiemi wygodami; — Listy Administracja Wiek „LE-WICKA“ — 19616

PRZYŚLAPIE do spółki handlowej z kapitałem 1000 dol.; — Oferty pod „K. O. J.“ do Admin. Wiek Nowego; 19622

AKUSZERKA Łukowska z Warszawy przyjmuje zamówie-nia, udziela porad pod dyskrecją, ul. Asnyka 9; 19678

KOREKTOR pierwszorzędny, znawca obecnej pisowni; — przegląda rękopisy, przepisuje maszynowo; „Korektor“ — Adm. Wiek; 19127

POŻYCZKE od 500-1000 dolarów poszukuje za zabezpie-czeniem; Administracja Wiek pod „Z K“ — 19680.

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją; **SOBIESKIEGO 30**, parter; 15797

AKUSZERKA przyjmie panie pod dyskrecją — niezamoż-nym ustępstwo; **WALOWA 27**; parter. 15798

AKUSZERKA Sekula przyjmie zamówienia i udziela porad pod dyskrecją; **Gródecka 49**, I. p. 19259

POSZUKUJE spółnika z kapitałem do otwarcia pracowni suknin damskich; koncepcję i urządzenie warsztatowe ma. Do Administracji Wiek Nowego pod literami „J. K.“ 19743.

CIEMNA STARUSZKA obciążona dziećmi, znajduje się w rozpaczliwym położeniu; bez żadnego utrzymania; zdana na łaskę losu; Wskazywać się zbierać, udzieli się ta droga z prośbą do serc Błogosławionych, aby pomogli jej w nie-szczęściu i wydobyli z skrajnej nędzy; Tylko ołtarz może ją uratować; Łaskawe dzięki proszę składać pod adresem: **DLA SŁEPEJ STARUSZKI** do Administracji; na szego piśmie; 9139

POSZUKUJE spółnika lub wydzierżawcę bufet; Dojazdowa — Kłosek p. Chmiela; 19714.

WEZME reklamy na kioski; Zgłoszenia do Adm. Wiek pod **REKLAMA 15**; 19712.

ENERGICZNY człowiek poszukuje zastępcy; red **BRAN-ŻA OBOJĘTNA** do Administracji; 19703

200 DOLARÓW wypożyczyć tylko na podkład złoia; Bank Ormiański; 19701.

PANIE, która 15 km. w pociągu ze Stanisławowa do Lwo-wa zamieniła pudełko; proszę zgłoszenie się w sprawie wymiany **Strzecka 8**; sklep farb; 19719.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

W SOBOTĘ przechodząc ulicą Rutowskiego zgubiłem do-kumenty wakowe na nazwisko Józefa Ilimona; Łaska-wy znalazca zechce odnieść je za wynagrodzeniem; — **Gródecka 68**, Holman; 19693

UNIEWAŻNIAM odczytanie wydane przez P. K. U. Lwów na imię Jana Kopuskiego; 19693

ZGUBIONE 11 km. wieczorem damski zegarek złoty z emal-ją niebieską; Znalazca otrzyma równowartość zegarka — **Hurtownia Maszyn 3** Maj 16; 19659.

ZGUBIONO 16 km. w Brzuchowicach w drodze do Borek Domu kanisterski portfel z papierami na nazwisko Bazy-lego Procia, Kleparów, Szopca 15; Znalazca zatrzyma pieniądze jako wynagrodzenie, papiery zwrócić raczy za dodatkowym wynagrodzeniem 15 mil mkp; 19686.

MAŁŻEŃSTWA

BOŻENA ma list w Administracji; 19720.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA meble z jednego pokoju; Kozłka Ły-czakowska nr. 148 dom parterowy; 19725.

JESI do sprzedania sypialnia łaźniowa u stolarza Ły-czakowska 134; 19723

SYPIALNIE, jadalnie, salony poleca po znacznie niższych cenach magazyn mebli; **ARS Hotel Krakowski**; 19722

WOZEK dziecienny, sportowy sprzedam; Swierko, Ruska 18, owocarnia; 19717.

KUPIE duży dobry kijm; **Mieser Wolność 3**; II. p. go-dzina 2-4; 19715.

BUFET w Cyrku do sprzedania; **Wiadomość Kopernika 33** 8-ma wieżórz; 19710

DOBRA OKAZJA! Jest do sprzedania prawo wodne; mury z mylna wodnego i 2 morgi ogrodu; Blizsza wiadomość Zarząd dóbr Magierów; 19704

AKUMULATOR 12 volt 6 cel. w dębowej skrzynce nada-jący się do aut. do sprzedania w ślusarni; **Lwów, Poje-ckiego 63**; 19659

OŚMIOTYGODNIOWE wilczury do sprzedania; **Letewela 2** I. p. na lewo; 19694.

OKAZYJNIE do sprzedania jedna szewska maszyna „Sin-gera“ leworamienna; jedna gładka i trzy krawieckie, w składzie maszyn do szycia Leonarda Wankę przy ulicy Krakowskiej 1 16; 19683

KUPIE tacki kawiarne i krzesła; Zgłoszenia do firmy **A. Muller** ulica Króńskiego 2 obok Kawiarni Wiedeńskiej; 19684

SPRZEDAM urządzenie sklepowe; oglądać w sklepie **A. Muller** ul. Króńskiego 2 obok Kawiarni Wiedeńskiej; 19683

FORTEPIAN czarny dobrze utrzymany do nauki tan-ço; z powodu wyjazdu sprzedam; **Paulmów 12B** boczna Ły-czakowska; 19574

ORKIES. ROWA szafa nowa znakomita do kina, ogrodu, Towarzystw nadająca się wszędzie sprzedam; **Pańska 21** Hanak; 19573

POWÓZ (buga) lekki na gumach, wóz zwykły; koń tanio sprzedam; od 1-6 popoł. Tyński św. Pawła 7; 19556

ARMATURY do kotłów, maszyn parowych, gorzełn, bro-warów i rarnierji; **KURY** żelazne, gazowe i kotłowe, **ME-TALE** rury, blachy, druty miedziane, mosiężne, kompo-zycje; cynę ogniotrwałą; **ARCYKULY** techniczne dla wszel-kich galezi; przemysłu peteca tanio „**WENIYL**“ — **LWÓW** UL. **GRÓDECKA 36**, Tel. 737; 2006

OSTATNIE NCWOŚCI **BELETRYSTYCZNE** posiada natych-miast po wyjeździe specjalna Czytelnia Nowości przy Ks-garni Nanczyeńskiej, **Lwów**, **Bajorego 12**; — Warunki abonamentu przysięgane; Wysyłka na prowincję; Katalog wysłać się za nadesłaniem 60 gr. w znaczkach; 19543

SPRZEDAM budkę z łowami bławiatnym; — **Wiadomość** **Rujowskiego 23** I. p. m. 3 od 3 do 5-tej; 19741

KONIA karogniadego 5 letniego sprzedam; **Wiadomość** plac **Bernardyński 5** u dozorczy; 19738.

SALONIK (imitacja meblami) łóżka, szafy, kredens etc. — okazynie do nabycia; **Pojockiego 47** parter na lewo od 3-4; 19757.

KUPIMY **PARE DOBRYCH KONI**; **UPRZAŻ** i **DOBRY WÓ-ZEK** LUB **POWÓZ**; **ZGŁOSZENIA** INŻ. **WŁASSICS** — **MICKIEWICZA 16**; 19752

FORTEPIANY, Pianina, Harmonie; Ka'm i Syn **Lwów**, Ko-pernika 16; telefon 20-45; 19759

LATARNIE powozowe sprzedam tanio; „**Lumen**“ plac **Marjacki 1**; 4; 19310

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie w różnych cenach — sprzeda **Hanak**, **Pańska 21**. 19355

WALCE używane; cylindry, elewatory, turbiny okazynie sprzeda inżynier **Landau**, **Romanowicza 11**; 19603

SZCZENIĘTA foxterriprów po bardzo rasowych rodzicach na sprzedaż; **Ujejskiego 6**; I. piętro I. schody nr. 4 po-mieszkani; 19563

DRUT kolezasty używany zwijany, wapno gaszone do wy-praw z dostawą na budowa; żelazo budowlane sprze-daje tanio skład, **Zamarstynowska** róg pl. **Misjonarskiego** telef. 13-73; 19575

DOM z wolnym mieszkaniem o 6 ubikacjach z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania tylko Polakom; **Droga Wu-lecka 134**; 19587

PARCELA na Lewandówce do sprzedania; **Wiadomość** **E. Jaskowski**, **Dominikańska 4**, III p.; 19671

DOM z ogrodem okolicą **Pohulanki 5** min. do tramw.; cena 8000 złp.; **Wiadomość** **Ślowska 7**, w pracowni stolarskiej; 19674

SPRZEDAM patefon z płytami; **Zet. Bartosza Głowackiego** Nr. 22, I. p., drzwi 10; 19625

KSIĄŻKI WSZELKIEGO RODZAJU we wszystkich językach całe biblioteki kupuje po cenach najwyższych; „Ks-garnia Nanczyeńska“ **Lwów**, **Bajorego 12**; Oferty z pro-wincji załatwia się odwrotnie; 19550

SPRZEDAM 23 morg. cziminy i inwentarz martwy; **Wia-domość** **Nabielaka 20** parter na prawo między 5-6; 19586

WAPNA gaszonego zeszlorocznego 120 m³ ma tanio do sprzedania skład, **Zamarstynowska**, róg pl. **Misjonarskie-go**; Tel. 13-73; 19576

NAJWIĘKSZE W KRAJU ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE

„PRASA“

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie do druków ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i odlewania czcionek, w stereotypie płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia papieru oraz w amerykański, do wykonywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonują wszelkie druki, poczynając od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

WOLNE POSADY.

PRZYJERSKI pomocnik zostanie przyjęty zaraz; Mach. Gródka 46; 19628

POIRZEBNA zaraz rysowniczka do pomniejszania wzorów na parę godzin dziennie; adres: Korytkowa, ul. Łyczakowska 3, II p. 19623

PRZYJME chłopca do nauki najchętniej z początkami; pracownia obuwia, Janowska 96; Baraniecki; 19614

SŁUŻACEJ samodzielnie gotującej potrzebuję zaraz; Zgłoszenia Snopkowska 53, drzwi 6; 19662

POSZUKUJĘ pranie i prasowanie do domu; — Wiadomości Kłogi 6; dozorca wskazuje; 19558

ZDOLNA pannę do żakietów i płaszczów poszukuje damski salon krawiecki; robota stała; Plick Blacharska 20; 19747

SZEWSKIEGO przykrawacza samodzielnego na dobrych warunkach poszukuję zaraz; Reflektują tylko na niemiecką siłę; Sales Lwów, 3 Maja 17; 19740

POSZUKUJĘ pannę samodzielną na bardzo dobrych warunkach; Magazyn mód Zofia Gangel Skarbowska 2; 19728

SZWACZKI poszukiwane; Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę; Leona Sapiehy 2 Szwałnia; 19727

NIANIĘ z długoletnią świadectwami; do czteroletniej dziewczynki poszukuje Freudowa ulica Kottłarska 3 2-gie piętro; Zgłoszenia między 10—12 przed; 19724

SZWAŁNIA Teatynska 1 przyjmuje robotnice do szycia bielizny na dobrych warunkach; 19682

PANNY do klejenia woreczków poszukiwane; — Zgłoszenia Żybińkiewicza 2; 19718

PRZYJME uczęszającego chłopca za kaucją do lat 19 do prowadzenia kłasku; Zgłoszenia do Wieku pod KIOSK; 19713

SŁUŻĄCA do dziecka dwuletniego dobrze poleconą przyjmie zaraz Dr. Einangler — Lwów ulica Szaszkiewiczowa 1. I. II. p. 19709

FRYZJER Rürger na Błonie 4 poszukuje zaraz zdolnego pomocnika praktykanta oraz manikurzystkę; 19707

FRYZJERSKIEGO pomocnika poszukuję zaraz; Oczered — Sapiehy 9; 19704

SZWACZKI poszukuje szwałnia Grossinger; Lwów, Kazimierzowska 25; I. p.; Wydaje też robotę do domu; 19700

CHEŁPCA do nauki przyjmie Cukiernia Bałowego 6; 19692

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna; Cukiernia Bałowego 6 19691

HANDLOWCA z działu żelaznego poszukuje firma PILOT Lwów Bałowego 4; 19359

ZAKŁAD instalacyjny przyjmie ucznia; Zgłoszenia Złota 1, 18; 19443

MANIKURZYSKI; ucznia poszukuję zaraz; Fryzjer Bratjer Kościuszki 5; 19672

DOCHODZĄCA z dobrą świadectwami zostanie przyjęta; Róża Schall, Łyczakowska 4; 19634

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 1361 umieszcza kwalifikowane siły nauczycielskie na wakacje i roczne. Francuski, Niemiecki, bony Polki, pielegnarki niemowląt, oficyalistów urzędników rolnych, lasowych, kucharzy, kucharek, pokojowe; służące; klucznice, służbę wszystkich zawodów. 19677

PRZED WYJAZDEM

na LETNISKĄ i miejsc kąpielowych. — Proszę się przekonać o wielkim wyborze i taniości Żakietów, Kamizelek, Jumperów, Bielizny Kąpielowej i wyrobów pończoszniczo-trykotowych u FIRBY 19460

„MIERPOL“ Lwów, Sykstuska 2 Tel. 724.

Najtańsza Biblioteka

Biblioteka powieści „Wiek Nowego“.

W Admin. „WIEKU NOWEGO“ (Lwów, ul. Sokoła 4) są do nabycia następujące powieści ilustrowane:

Maurycy Leblanc: „Troje oczu“.

James May: „Dom bez światła“.

Maurycy Renard: „Ręce Orlaca“.

Sven Elvestad: „Ten czwarty“.

„Czarna Gwiazda“.

Harald Johnsson: „Tajemnica

Harry Millera“.

Powyższe powieści nabywać można po cenie 9285

1 złp. (1,800.000 Mp.)

Porto polecone pojedynczego egzemplarza kosztuje 35 groszy za kilka, lub wszystkie razem 60 groszy.

Wysyłek za zaliczką nie skuteczniamy.

NA WAKACJE

Frymusa, Kucharki naftowe, Umysłki żel.

Ceny niższe. — Na prowincję za zaliczką wysyła

F. RENTSCHNER; Legionów 37. 19658

TWO Ubezpieczeń

poszukuje współpracownika z gruntowną znajomością działu ubezpieczeń rzeczowych (elementarnych) i znajomością buchalterii. Oferty sub „Ubezpieczeniowiec“ „Reklama Prasowa“ Chorzówczyny 7. 19749

Obwieszczenie.

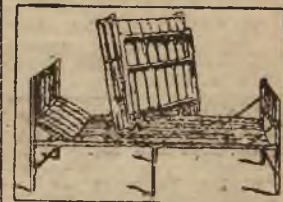
Gdy wymiar podatku na rok 1924 jeszcze nie nastąpił, przeto w myśl § 90 statutu gm. uprasza się kontrybentów, by niezwłocznie uiścili przypadający za I i II kwartał 1924 podatek wyznaczony na razie wedle wymiaru z roku 1923. 2066

Zarząd Gminy wyznawcowej izr. we Lwowie.

Czytajcie
„WIEK NOWY“

Czas odnowić
przedpłatę!!!

Łóżka składane z materacem. Ważne dla letników, Zdrójowisk i każdego domu! Trwałe, praktyczne i tanie.



Otomany, Kanapki składane, wkłady, poduszki rosharowe, dywany, chodniki, firanki i kapy tiulowe, materje meblowa i t. p. — poleca najtaniej E. Korenblit Lwów, Bratjerowska 4. 19728

PONCZOCHY

I skarpetki można najtaniej zakupić tylko na Sykstuskiej 19, na lewo. 1993

Inspektorat Szkoły w Kosowie Poleskim ogłasza KONKURS na: kierownika 7-klas szkoły powsz. w Kosowie Poleskim, oraz 20 wolnych posad nauczycielskich. Reflektuje się na siły kwalifikowane. — Podanie należyćie udokumentowane należy nadsyłać do 31. lipca b. r. 2062

Choroby płucne są uleczalne.

Po wielokrotnych próbach doszli lekarze do wniosku, że „FAGOSOL“ leczy choroby płucne.

„FAGOSOL“ zalecany przez powagi lekarzskie, leczy Bronchit, Gruźlicę, Kaszel, Astmę i Koklusz. Skład główny: Henryk Fuks, Warszawa, Żurawia 4a. — Żądać w aptekach i składach aptecznych. 1887

Zaraz — dzisiaj jeszcze

niechaj Szan. Pani zaprawi odzież zimową, słynną Moliną! — Moje swe dzieło zniszczenia już rozpoczęły! — Molina jest do nabycia we wszystkich drogerjach. 1927

TANIO! Na wyjazd do letnisk TANIO!

ŁÓŻKA składane wraz z materacem bardzo dobre i praktyczne. OTOMANY Łóżka polowe

KANAPKI do składania, MATERACE, DYWANY, KAPY, FIRANKI, MATERJE MEBLOWE, NARZUTY na Otomany, STORY do okien itp. o niskich cenach, każdy łatwo przekonać się może u znanej z taniości i solidności firmy E. WAGLER, — Lwów, 21 Sobieskiego 21. 1579

SANDAŁY I WIERZCHY

poleca najtaniej WYTWÓRNIĄ NEUDÖRFERA Lwów, Zamarszynowska 1. 1767

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza